

Nr **2/2018**
kwartalnik **FRSE**



Wykopać korupcję ze stadionów

– jak Erasmus+ Sport wspiera walkę
z patologiami w futbolu – s. 4–5

s. 6 Rozmowa z Barbarą
Anną Zielonką, finalistką
Global Teacher Prize

s. 20 Kocham Cię, Polsko!
Rośnie liczba przyjeżdżających
nad Wisłę na Erasmusa+

s. 28 Polacy wracają na EuroSkills
– europejskie zawody dla
młodych profesjonalistów



Wydawnictwo
FRSE



Erasmus+

Europa dla Aktywnych nr 2/2018

- 3 Grafika kwartału: konkurs 2018 w Erasmusie+
 4 Temat numeru: Ekstraklasa walki z korupcją
 6 Gość numeru: Barbara Anna Zielonka, finalistka *Global Teacher Prize*
 9 Peryskop FRSE: działania i inicjatywy

PROJEKTY NA MEDAL

- 12 Z podstawówki na Eurowizję – 10-lecie *Schoolvision*
 14 Rozbudzać pasje, czyli o badaniach naukowych w praktyce szkolnej
 15 Senior złapany w sieć

EDUKACJA SZKOLNA

- 16 Projekt po lekcjach? Nie ma potrzeby!
 18 Multi-kulti wśród najmłodszych
 19 Kto i jak wspiera nauczycieli w rozwoju – raport Eurydice

SZKOLNICTWO WYŻSZE

- 20 Kocham Cię, Polsko! – po co obcokrajowcy przyjeżdżają nad Wisłę?
 22 Trzymać rękę na etycznym pulsie
 23 Nowe szanse dla ambitnych – startuje program Edukacja-EOG

MŁODZIEŻ

- 24 Fakty i mity Wymian młodzieżowych
 26 Hasło: młodzież – zapraszamy do encyklopedii Youth Wiki!
 27 Bariery warte pokonania, czyli podsumowanie naboru w młodzieżowych programach bilateralnych

KSZTAŁCENIE ZAWODOWE

- 28 Nie sprawią zawodu – młodzi Polacy wracają na *EuroSkills*
 30 Czy międzynarodowe projekty przygotowują szkoły na Rewolucję 4.0?

EDUKACJA JĘZYKOWA

- 31 Case study na czasie

EDUKACJA DOROSŁYCH

- 32 W sieci dobrych rozwiązań: najlepsze platformy edukacyjne
 34 Dzieło sztuki na T-shirtcie – wywiad z Heleną Postawką-Lech, kordynatorką działań edukacyjnych w ramach Europejskiego Roku Dziedzictwa Kulturowego (ERDK)

- 35 Felieton Wawrzyńca Patera / Recenzje nowości w sieci

Europa dla Aktywnych kwartalnik Wydawnictwa FRSE nr 2 (29)/2018, PL ISSN 2082-2375,
 © Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, Warszawa 2018

Redaktor naczelny: Krzysztof Szwałek | Zastępcy redaktora naczelnego: Wawrzyniec Pater,
 Małgorzata Piotrowska | Korekta: Agnieszka Pawłowiec | Projekt graficzny: rzeczywobrazkowe.pl
 Skład: Mariusz Skarbek | Zdjęcie na okładce: Tasayou Tasnaphun/Creative Commons/flickr.com

Rada Programowa: przewodniczący dr Paweł Poszytek; członkowie: Andrzej Wyczawski,
 Beata Skibińska, Alicja Pietrzak, Izabela Laskowska, Liliana Budkowska, Monika Kiepuszewska-
 Stefaniuk

Kontakt z redakcją: tel. 22 46 31 454, eda@eurodesk.pl, www.europadlaaktywnych.pl

Przedruk, kopiowanie i wykorzystanie tekstów (lub ich fragmentów) w innych mediach wymaga zgody autora.
 Publikacja odzwierciedla jedynie stanowisko autora i Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności
 za umieszczoną w niej zawartość merytoryczną. Ten projekt został zrealizowany przy wsparciu finansowym
 Komisji Europejskiej, MEN oraz MNiSW. Publikacja bezpłatna

Sportowe bramki Erasmusa+

Bogdan Sot

Zespół Analityczno-Badawczy FRSE



Mistrzostwa świata w piłce nożnej w naturalny sposób kierują naszą uwagę na tematykę sportową. Być może w tym właśnie momencie w głowach wielu nastolatków zainspirowanych Robertem Lewandowskim, Łukaszem Fabiańskim czy Michałem Pazdanem budzi się coś bardzo ważnego: młodzieńcza pasja. Nie zaowocuje ona jednak karierą sportową ani nawet zdrowym stylem życia młodego człowieka bez udziału i pomocy dorosłych: rodziców, trenerów, nauczycieli WF. Efekty tego wsparcia nie będą z kolei wystarczające, jeśli będzie ono oparte wyłącznie na dobrych chęciach – bez dostępu do odpowiednich środków i wiedzy o możliwościach ich uzyskania.

Pomocą w tym obszarze służy program Erasmus+. Przez 30 lat jego funkcjonowania utarło się, że finansuje on wyjazdy studentów. Czas przełamać ten stereotyp i dostrzec w Erasmusie+ również program związany ze sportem. Po pierwsze: umożliwia on wyjazdy nie tylko studentom uniwersytetów czy politechnik, ale też uczelni i kierunków sportowych. Po drugie: Erasmus+ obejmuje obecnie nie tylko uczelnie, lecz także placówki na innych poziomach edukacji. A więc z jego oferty mogą skorzystać szkoły mistrzostwa sportowego i nauczyciele WF. W akcjach dla sektora kształcenia zawodowego mogą brać udział np. szkoły policealne medycyny sportowej. Natomiast w projektach skierowanych do młodzieży sport może służyć jako narzędzie walki z wykluczeniem społecznym.

Ponadto, program obejmuje też akcję centralną (Erasmus+ Sport), finansującą wyłącznie działania sportowe, w ramach której organizowany jest oddzielny nabór (o jednym z takich projektów piszemy na stronach 4-5). Jeśli jako jednostka samorządowa, szkoła, stowarzyszenie czy innego typu organizacja chcielibyśmy wnieść własny wkład w rozwój sportu, przyjrzyjmy się dobrze ofercie Erasmusa+, znajdziemy coś dla siebie i aplikujmy z sukcesem! ■

**MOBILNI
DZIENNIKARZE**
PROGRAMU ERASMUS+

Wydanie
przygotowane
dzięki współpracy
z mobilnymi dziennikarzami
programu Erasmus+.

KONKURS 2018 W ERASMUSIE+

Wyniki wiosennego naboru wniosków w programach sektorowych Erasmus+

SZKOLNICTWO WYŻSZE

389

W akcjach: Akredytacja dla konsorcjów, Mobilność studentów i pracowników między krajami programu i Mobilność studentów i pracowników między krajami programu i krajami partnerskimi złożono łącznie 389 wniosków.

Najwięcej wniosków wpłynęło z województw: mazowieckiego, śląskiego, dolnośląskiego i wielkopolskiego.

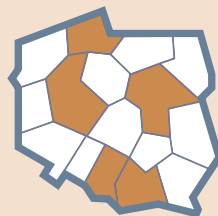


EDUKACJA SZKOLNA

740

W akcji Mobilność kadry edukacji szkolnej złożono 740 wniosków.

Najwięcej wniosków wpłynęło z województw: śląskiego, mazowieckiego, małopolskiego, wielkopolskiego i pomorskiego.

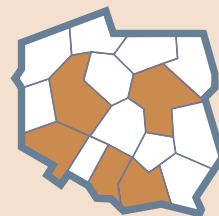


KSZTAŁCENIE I SZKOLENIA ZAWODOWE

1022

W akcji Mobilność osób uczących się i kadry w ramach kształcenia zawodowego do oceny formalnej skierowano 1022 aplikacje.

Najwięcej wniosków wpłynęło z województw: mazowieckiego, śląskiego, wielkopolskiego, małopolskiego i dolnośląskiego.

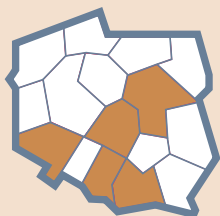


EDUKACJA DOROSŁYCH

199

Na konkurs 2018 r. w akcjach: Mobilność kadry edukacji dorosłych i Partnerstwa strategiczne wpłynęło łącznie 199 wniosków.

Najwięcej wniosków wpłynęło z województw: mazowieckiego, śląskiego, małopolskiego, dolnośląskiego i łódzkiego.

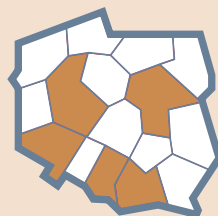


MŁODZIEŻ

603

W pierwszym terminie składania wniosków w akcjach: Mobilność młodzieży i osób pracujących z młodzieżą, Partnerstwa strategiczne i Rozwój polityki młodzieżowej wpłynęło łącznie 603 wnioski.

Najwięcej wniosków nadesłano z województw: mazowieckiego, śląskiego, wielkopolskiego, małopolskiego i dolnośląskiego.



ERASMUS+ SPORT

19
3
4
12

Na konkurs 2018 r. wpłynęło 19 wniosków od polskich podmiotów pełniących rolę koordynatora:

trzy w akcji Partnerstwa w dziedzinie sportu (SCP),

cztery w kategorii Niekomercyjne europejskie wydarzenia sportowe oraz

dwanaście w kategorii Małe partnerstwa w dziedzinie sportu (SSCP).

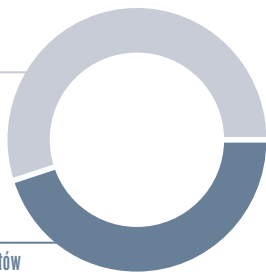
WYDATKI BUDŻETU ERASMUS+ W LATACH 2014-2017

55%

dofinansowanie instytucji samorządowych (szkoły, biblioteki)

45%

dotacje dla innych podmiotów



INSTYTUCJE SAMORZĄDOWE

przedszkola

szkoły

domy kultury

biblioteki

kluby sportowe

urzędy pracy

powiatowe centra pomocy rodzinie

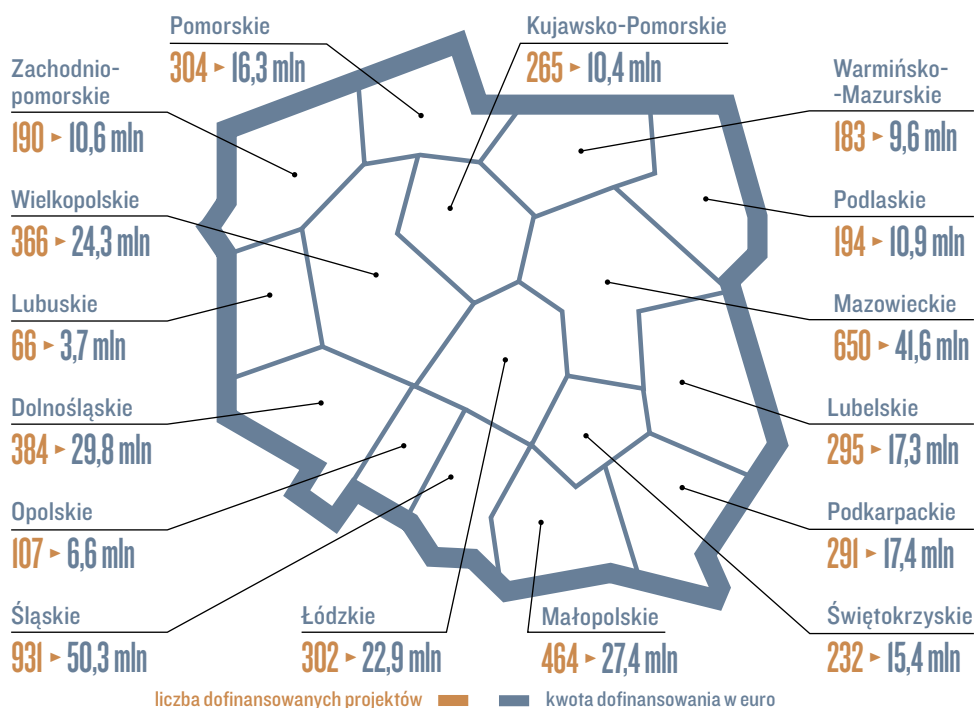
miejskie ośrodki pomocy społecznej

ośrodki doskonalenia nauczycieli

centra kształcenia zawodowego i ustawicznego

SIŁA INSTYTUCJI SAMORZĄDOWYCH

Liczba zaakceptowanych projektów i kwota dofinansowania w euro w latach 2014-2017



Ekstraklasa walki z korupcją

Piotr Lenartowicz
Erasmus+ Kształcenie
i szkolenia zawodowe

Jaki sens miałby mundial w Rosji, gdyby o wynikach eliminacji czy finałów decydowały machlojki piłkarzy i bukmacherów? Program Erasmus+ Sport daje szansę na ograniczenie skali tego typu zjawisk



Temat korupcji w sporcie – w szczególności w piłce nożnej – powraca regularnie od lat. – Środowisko futbolowe w Polsce wciąż pamięta czasy ogromnej afery, która nadal w jakimś sensie ciąży nad ligą – przyznaje Jan Kordasiewicz, doradca Zarządu Ekstraklasy SA, spółki prowadzącej najwyższy szczebel piłkarskich rozgrywek ligowych w Polsce.

Wspomniana afera wybuchła w 2004 r. – okazało się wówczas, że piłkarze, działacze i sędziowie ustawili wyniki ponad stu spotkań ligowych. Łapówki decydowały nie tylko o tym, kto wygra dany mecz, ale też awansuje do wyższej ligi czy spadnie. Pieniądze pod stołem przyjmowali byli reprezentanci, międzynarodowi sędziowie i znani trenerzy. Skala procederu była zdecydowanie większa niż można było przypuszczać – w wyniku śledztwa zarzuty postawiono przeszło 600 osobom, choć jeszcze rok przed wybuchem afery ustawianie wyników meczów w myśl Kodeksu karnego nie było przestępstwem.

Choć zaostrenie prawa przyniosło pewne efekty, futbolowi działacze nie mają

wątpliwości, że równocześnie niezbędna jest profilaktyka. Dlatego właśnie zainteresowali się programem Erasmus+ Sport. Program ten, uruchomiony w 2014 r., dofinansowuje trzy typy działań: międzynarodową współpracę partnerską, współpracę partnerską na mniejszą skalę oraz niekomercyjne europejskie wydarzenia sportowe.

Nie bądź pionkiem

Walka z ustawianiem wyników zawodów sportowych może być celem projektu realizowanego w pierwszej z wymienionych kategorii. Ekstraklasa SA wykorzystała okazję – poprzez kontrolowaną przez siebie Fundację Ekstraklasy złożyła wniosek i w ramach wielostronnego partnerstwa realizuje projekt *Against Match Fixing – European Research & Education Program*. Jan Kordasiewicz jest jego koordynatorem. – Idea przedsięwzięcia polega na profilaktyce – podkreśla.

Poza Fundacją Ekstraklasy w projekcie udział bierze siedem innych instytucji, są to m.in. uczelnie wyższe, ale – co ciekawe – również podmioty reprezentujące środowisko bukmacherów. – Prawo dotyczące tej branży jest w Polsce bardzo restrykcyjne, ale trudno się temu dziwić. Zakłady online tylko zwiększyły problem ustawiania wyników meczów sportowych. Sam fakt, że można obstawiać nawet takie zdarzenia, jak liczbę żółtych kartek pokazanych przez sędziego tylko potęguje problem, bo jest pokusą dla zawodników i arbitrów – zauważa Kordasiewicz. Doradca zarządu Ekstraklasy SA przekonuje jednocześnie, że legalnym bukmacherom zależy, by zawody sportowe odbywały się uczciwie.

Projekt Ekstraklasy SA dotyczy jednak również pozafinansowych motywacji ustawiania wyników sportowych. Jakie to motywacje? – Możemy wymienić ich przynajmniej kilka: szantaż, potrzeba akceptacji,

barter, złe intencje oraz obawa zmian. Korupcja i bukmacherka związane są oczywiście z pieniędzmi, jednak naszym zdaniem w profilaktyce ustawiania meczów ważne są wszystkie wcześniej wymienione aspekty – mówi Kordasiewicz.

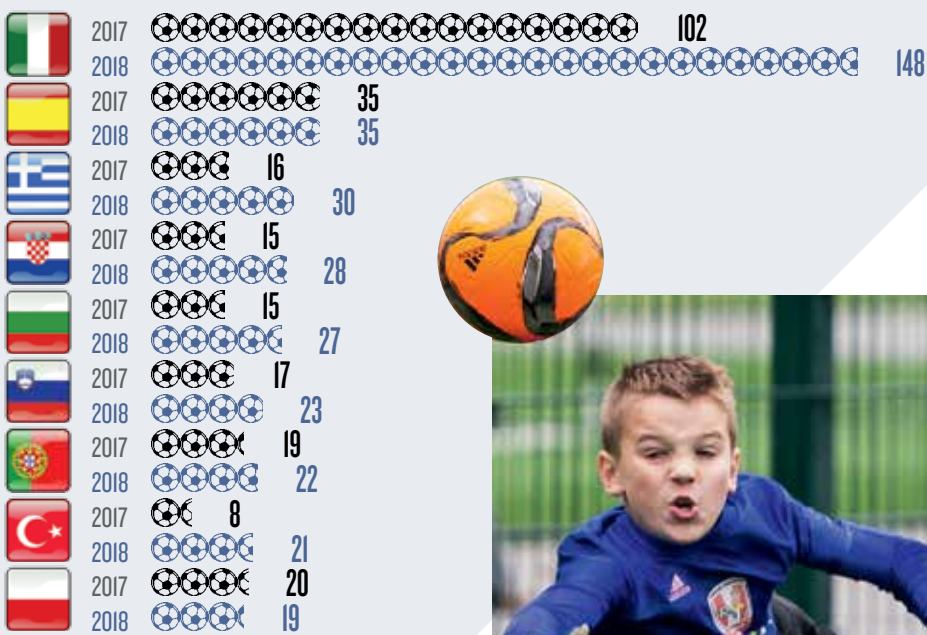
Projekt *Against Match Fixing...* nie był pierwszym podejściem Ekstraklasy SA do programu Erasmus+ Sport. – Wcześniej złożyliśmy wniosek w partnerstwie z zawodowymi ligami piłki nożnej z Danii i Szwecji. Dofinansowanie uzyskaliśmy jednak dopiero wtedy, gdy rozbudowaliśmy partnerstwo o podmioty o innym profilu działalności – dodaje Jan Kordasiewicz. – Wspólnie z Ministerstwem Sportu i Turystyki, Komendą Główną Policji oraz Polskim Związkiem Piłki Nożnej prowadzimy też m.in. warsztaty szkoleniowe pod hasłem *Nie bądź pionkiem w grze*. Co roku kilkaset osób jest szkolonych w zakresie przeciwdziałania korupcji i uświadamiania zagrożeń związanych z obstawianiem wyników sportowych. Przedsięwzięcie realizowane ze środków programu Erasmus+ Sport jest więc naturalną konsekwencją naszych krajowych działań – przekonuje.

300 szkoleń w 15 krajach

Unijny projekt zainaugurowała duża konferencja, na której przedstawiono jego podstawowe założenia oraz cele, jakie partnerzy zamierzają osiągnąć. W początkowej fazie przedsięwzięcia przedstawiciele wszystkich podmiotów analizują w ramach *legal teams* systemy prawne kilkunastu krajów oraz badają studium przypadków. – Chcemy sprawdzić, jakie są przyczyny – poza tradycyjną korupcją – działań fixingowych, czyli mających na celu ustawienie wyników sportowych. Poziom korupcji badano już wielokrotnie. Uważamy, że pora zbadać coś więcej – kontynuuje Kordasiewicz.

Po analizie zagadnień prawnych powstanie szczegółowa ankieta badawcza, w której na pytania dotyczące ustawiania meczów odpowiedzą zawodnicy, ich rodziny, menedżerowie oraz działacze piłkarscy – w sumie około tysiąca osób. Uzyskane w ten sposób dane zostaną wykorzystane do stworzenia innowacyjnego programu szkoleniowego dostępnego

ERASMUS+ SPORT – KRAJE Z NAJWIĘKSZĄ LICZBĄ ZŁOŻONYCH WNIOSKÓW



Źródło: EACEA

na platformie e-learningowej oraz w aplikacji mobilnej, dostępnej w ośmiu językach. Program uwzględni wszystkie oblicza fixingu, a grupą docelową będą nie tylko zawodnicy. – Naszym zdaniem koncentrowanie się wyłącznie na piłkarzach oznacza marginalizowanie problemu. Chcemy dotrzeć również do osób z otoczenia graczy – zaznacza koordynator. Jak wyjaśnia, ważne role w procesie kształtowania postaw zawodników odgrywają rodzice, trenerzy oraz menedżerowie. Wypracowane rezultaty mają być skierowane również do nich.

Jako rezultat projektu powstanie też praktyczny poradnik dla zawodników, trenerów, kadry pozasportowej oraz rodzin, wskazujący na zagrożenia związane z fixingiem i opisujący konsekwencje nieuczciwych działań. – Ponadto przeprowadzimy około 300 szkoleń w formie telekonferencji z grupami zawodników z 15 krajów Unii Europejskiej. Tutaj szczególny nacisk położymy na grupy młodzieżowe – podkreśla Kordasiewicz.

O czystość sportu

Przedstawiciele Ekstraklasy nie ukrywają, że czystość gry jest dla nich priorytetem również z uwagi na sponsorów, którzy w żadnym wypadku nie chcą być kojarzeni



Projekt Ekstraklasy ma szansę wpłynąć na postawy dużej części adeptów piłkarstwa już na wczesnym etapie ich kariery

z korupcją. – Często porównuje się oszustwo korupcyjne do oszustwa dopingowego – mówi Kordasiewicz. – O ile można powiedzieć, że doping stosuje się po to, aby wygrać, tak z reguły ustawianie wyników polega na tym, żeby przegrać – ale na tym zarobić. Zaburza to więc całą filozofię sportu i zdrowej rywalizacji – dodaje.

Prognozowany zasięg projektu (50 tys. użytkowników platformy online) pozwala sądzić, że inicjatywa Ekstraklasy ma szansę wpłynąć na postawy dużej części adeptów piłkarstwa już na wczesnym etapie ich kariery. – Zdajemy sobie sprawę, że głośne mówienie o problemie fixingu nie wpływa dobrze na wizerunek naszego sportu. Ale z drugiej strony – wszyscy wiemy, że problem ten wciąż istnieje. Nie mamy więc innego wyjścia, musimy to robić. Zwycięzca zawsze powinien być wyłaniany w uczciwej, sportowej rywalizacji – nieważne, czy mówimy o mundialu, czy lokalnej lidze amatorów – stwierdza Kordasiewicz. ■

Moi uczniowie mówią do mnie na ty

Chcę pokazać młodym ludziom, że nauka języka obcego może być przygodą. Zależy mi też, by po prostu lubili mój przedmiot. Żeby na początku roku mówili między sobą: „O, masz z Barbarą, czyli lekcje będą niesamowite, nie będziesz się nudził!”

Rozmowa z Barbarą Anną Zielonką, polską nauczycielką języka angielskiego pracującą w szkole średniej w norweskim Nannestad, która znalazła się w dziesięcioosobowym finale prestiżowego konkursu *Global Teacher Prize*

Po co przyszedłemu norweskiemu stolarzowi czy kosmetyczce znajomość języka angielskiego?

Po to, by w przyszłości ten stolarz czy kosmetyczka mogli tu normalnie funkcjonować. Norwegia to kraj wielokulturowy, a imigrantów przybywa z każdym dniem. Rola języka angielskiego rośnie. Uczniowie wiedzą, że trzeba szkolić ten język i to na wysokim poziomie. Ich klienci mogą przecież wcale nie mówić po norwesku.

Do polskiego ucznia ten argument mógłby nie trafić.

To kwestia czasu. Mam nadzieję, że może za 20 lat polski uczeń też będzie miał na co dzień kontakt z ludźmi z całego świata. Poza tym coraz więcej Polaków decyduje się na życie za granicą czy wyjazd na Erasmusa+.

Ale pewnie i tak znajdują się przypadki, które będą argumentować: „Po co mi to?”, „Tracę czas”, „I tak mi się nie przyda”. Sama czasem tak mówiłam jako nastolatka.

I na tym polega rola nauczyciela, by swoim zaangażowaniem i stosowaniem nowoczesnych metod zmienić podejście ucznia. Przez pierwszy rok pobytu w Norwegii pracowałam w szkole zawodowej w Trysil. I niestety uczyłam według starego podejścia, czyli książka, zeszyt ćwiczeń, dzielenie umiejętności na słuchanie, pisanie, czytanie, mówienie...

Też pamiętam ten schemat ze szkoły.

W wielu szkołach króluje podręcznik,

a nauczyciel pełni rolę szeryfa. Ja również się w tym systemie wychowałam i sądziłam, że tak właśnie powinien pracować nauczyciel. Już po sześciu miesiącach w Norwegii zauważyłam, że ta metoda kompletnie nie działa. Uczniowie są znudzeni. Moim zadaniem jest pokazać im, że nauka języka obcego może być przygodą. Poza tym zależało mi, by uczniowie lubili mój przedmiot. Żeby na początku roku mówili między sobą: „O, masz Barbarę, czyli lekcje będą niesamowite, nie będziesz się nudził!”.

Gdy chcę wprowadzić coś nowego, najpierw używam programu typu Mentimeter.

Tworzę kwestionariusz i na lekcji decydujemy, czy chcemy zmiany

Dziś Pani uczniowie na lekcjach rozmawiają przez Skype'a z rówieśnikami z innych krajów. Ja w szkole rozmawiałam z koleżanką z ławki, zresztą głównie po polsku, bo i tak nikt nie słyszał. Przyjemność żadna. A tu poznajemy młodych ludzi z całego świata.

Sesje przez SkypeMe! czy Google Hangouts prowadzę od sześciu lat. Bardzo mi zależało, by moi uczniowie byli w stanie spotkać się z ludźmi, którzy posługują się angielskim jako ojczystym językiem. Zaczęłam szukać kontaktów w mediach społecznościowych, m.in. przez platformę dla europejskich nauczycieli eTwinning. Ostatnio do swojej klasy zaprosiłam również ludzi z innych

kontynentów, z Kanady, Australii, Jamajki. By to zorganizować, wykorzystuję narzędzia, które nie wymagają abonamentu czy subskrypcji. Wystarczy zrobić plakat w Adobe Spark czy Canvas, napisać, że szuka się rozmówców, wrzucić to na LinkedIn i po godzinie czy dwóch zawsze ktoś się odezwie. Wiadomo, że są różne strefy czasowe, więc niekiedy musimy zostać dłużej albo przyjść do szkoły wcześniej.

Młodzież się nie buntuje?

Większość uczniów w Norwegii pracuje po szkole, ale jeśli uprzedzi się ich wcześniej, to są przychylni. Cała klasa nie zostaje, ale jakieś trzy czwarte tak.

Jak reagują na taką formę rozmowy?

Dla młodych ona jest naturalna. Oczywiście, gdy spotykamy się na pierwszych zajęciach i mówię im, że będziemy łączyć się z ludźmi z innych kontynentów, to jest konsternacja. Niektóre osoby boją się tego kontaktu, z początku nie pokazują twarzy, zakrywają kamery w smartfonach. Najważniejsze to pokazać uczniom, że takie sesje mogą im pomóc rozwinąć kompetencje, nie tylko językowe. W przyszłości ten młody człowiek na pewno w którymś momencie życia spotka kogoś, kto nie będzie posługiwał się językiem norweskim. I będzie na ten kontakt przygotowany.

Co jeszcze można robić na lekcji, na której nie ma podręcznika?

Mimo że jestem współautorką książek do nauki angielskiego, to przestałam ich używać, bo informacje w nich zawarte natychmiast się przedawniają. Nieważne, czy podręcznik ukazał się w 2000 czy 2017 roku, dość szybko jest już nieaktualny. Na



- Misją szkoły jest to, by pokazywać uczniom, w czym są dobrzy i pomagać im rozwijać swoje pasje. Zawsze swoim uczniom mówię, że nie jestem zainteresowana znajdowaniem tego, co im nie wychodzi – mówi Barbara Anna Zielonka

uczeń rozwijał swoje pasje, niezależnie czy będzie to historia, nanotechnologia czy biologia. Jeśli mam ucznia, który interesuje się astronomią, to chcę, by również na lekcjach angielskiego skupił się na tej dziedzinie. Misją szkoły jest to, by pokazywać uczniom, w czym są dobrzy i pomagać im rozwijać swoje pasje. Zawsze swoim podopiecznym mówię, że nie jestem zainteresowana znajdowaniem tego, co im nie wychodzi. Wolę skupić się na tym, co potrafią.

W swoim nauczycielskim credo zamieszczonym w internecie pisze Pani nie tylko o samej formie lekcji. Ważne jest też to, by traktować ucznia podmiotowo, a atmosfera w klasie była demokratyczna.

Sam system norweski tego ode mnie wymaga. Uczeń jest dla mnie partnerem. Tutaj nie ma dystansu, który czułam, zwracając się w swoim liceum do nauczycieli per panie profesorze. Tu każdy – dyrektor szkoły, uczeń – zwraca się do mnie na ty.

To nietypowe.

W Norwegii bardzo typowe, w Polsce pewnie trudno to sobie wyobrazić. Podoba mi się, że tu każdy jest na tym samym poziomie.

Jak to się objawia w pracy z uczniami? Mogą zgłaszać swoje uwagi, mówią, czego chcieliby się uczyć?

Gdy chcę wprowadzić coś nowego, najpierw używam programu typu Mentimeter. Tworzę kwestionariusz i na lekcji decydujemy, czy chcemy zmiany. Wkrótce będziemy pisać egzamin i uczniowie mają cztery opcje do wyboru, jak on ma wyglądać. Wysyłają też własne sugestie e-mailem czy SMS-em. Podoba mi się, że młody człowiek wykazuje zainteresowanie i wpływa na pracę

moich zajęciach pracujemy więc z gazetami czy serwisami internetowymi. „New York Times”, BBC, CNN. Nie zamykamy się w naszej norweskiej wiosce. Na zajęciach nazywanych *Here comes the news* co tydzień omawiamy jedno wydarzenie, uznane przez uczniów za ważne. Młodzi ludzie robią też blogi, vlogi, korzystają z innych narzędzi w telefonach.

A potem dzielą się tym z rówieśnikami z innych krajów. Mają większą motywację, bo wiedzą, że nie tylko Barbara wystawi ocenę, ale ich praca pójdzie w świat.

Takie zajęcia pokazują, że nauka angielskiego po prostu przydaje się w życiu.

Zależy mi na tym, by na moich lekcjach



**GLOBAL
TEACHER
PRIZE**
VARKEY FOUNDATION



Fot. archiwum prywatne

nauczyciela. Poza tym w Norwegii uczeń raz w roku wypełnia dość szczegółową ankietę na temat pracy nauczyciela. Nie muszę tego robić, ale wierzę w zasadę transparentności i zawsze pokazuję swoim podopiecznym wyniki tej ankiety. Razem dyskutujemy, co możemy ulepszyć w moim nauczaniu.

Oni to doceniają, przede wszystkim swoim zaangażowaniem.

Gdy zmieniłam metody pracy, zmieniło się ich nastawienie. Młodzi tworzą. Filmy, blogi, produkty i strategie ich sprzedaży. Tak przecież będzie wyglądała ich przyszłość. W Nannestad High School, w której uczę, mam cztery klasy zawodowe i trzy licealne (w Norwegii obie te szkoły są połączone, dzięki czemu młodzież ma ze sobą kontakt). Większość z moich uczniów zostanie pewnie freelancerami, a w pracy będzie się od nich oczekiwać przede wszystkim umiejętności miękkich, czyli rozwiązywania problemów, empatii, zrozumienia drugiego człowieka, tworzenia czegoś nowego.

Musimy przygotować naszych studentów na nieznaną przyszłość – to Pani słowa. Świat się zmienia, więc i system edukacji musi się przeformułować?

Tu, w Norwegii wciąż można znaleźć nauczycieli, którzy pracują metodami rodem z lat 50. czy 60. Jak w czasach rewolucji przemysłowej, gdy na tej samej linii produkcyjnej tworzyło się ciągle ten sam produkt. I w ten

sam sposób traktują ucznia. Jeśli nie dojdzie do transformacji edukacji, to wszyscy odczujemy tego tragiczne skutki. To dzisiejsza młodzież kiedyś urządzi nam świat.

Pani sama może być inspiracją dla swoich uczniów. Polka mieszkająca w Norwegii, ucząca angielskiego.

Już na pierwszym roku studiów wiedziałam, że bardzo chcę wyjechać za granicę.

Żeby zobaczyć inny świat czy popracować w innym niż polski systemie nauczania?

Spróbować swoich sił, przekonać się, czy byłabym w stanie mieszkać w innym kraju, z dala od rodziców, przyjaciół. Zawsze czytałam dużo książek podróżniczych. Poza tym interesowałam się kulturą skandynawską, pochłaniałam twórczość tamtejszych autorów. Moi rodzice byli nauczycielami w Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych w Katowicach. Szkoła prowadziła wymianę z liceum znajdującym się w małej miejscowości na południu Norwegii. Byliśmy tam dwa razy z wizytą. Tuż po obronie magistra wysłałam CV do kilku szkół, po angielsku, bo norweskiego jeszcze nie znałam. Odezwały się trzy. Popatrzyłam na mapę i wybrałam tę najbliższą lotniska, by z łatwością odwiedzać rodziców. Dostałam umowę na zastępstwo na dziewięć miesięcy, potem trafiłam do szkoły, w której pracuję już dziesięć lat. 10 km od najważniejszego lotniska Gardermoen.

Blisko do domu.

Półtorej godziny samolotem plus 50 minut samochodem z Balic do Katowic. Nie jest źle.

Chce Pani zostać w Norwegii, czy też gdzie indziej wyobraża sobie swoją przyszłość?

Czuję się globalnym obywatelem. Marzy mi się pobyt w Australii lub w jakimś azjatyckim państwie. Ale dziś trudno mi powiedzieć, jak będzie wyglądać moje życie za 10 czy 20 lat.

A w najbliższej przyszłości?

Chciałabym mieć większy wpływ na to, co dzieje się w edukacji w Norwegii, na kształtowanie podstaw programowych. Wiele osób z tutejszego ministerstwa edukacji nigdy nie było w dzisiejszej klasie. Warto dać głos ludziom, którzy na co dzień pracują z uczniami.

Nominacja do finału konkursu Global Teacher Prize, zwanego nauczycielskim Noblem, ośmiela do snucia planów?

To coś niesamowicie pozytywnego, co pokazuje, że jeśli człowiek ma jasno określony cel, dąży do jego realizacji, to wcześniej czy później ktoś to zauważy. Moje nazwisko jest znane w Norwegii z powodu innych konkursów, do których byłam nominowana. Teraz o mojej pracy usłyszano na całym świecie. To dodaje skrzydeł. ■

Rozmawiała Martyna Śmigiel

Autorka jest uczestniczką projektu

Mobilni dziennikarze programu Erasmus+

Razem zmieniamy edukację w Polsce

Ekspert Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji ruszyli w Polskę. Za nami już kilka konferencji regionalnych, sesji, warsztatów oraz spotkań z ekspertami. Odwiedziliśmy m.in. Grudziądz, Szczecin i Wałbrzych (o tym spotkaniu więcej na stronach 10-11).

Uczestnicy spotkań w każdym z tych miast mogli zapoznać się z ofertą edukacyjną programów zarządzanych przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji, mających na celu wsparcie kształcenia w Polsce. Omówione zostały też możliwości edukacyjne, stwarzane przez program Erasmus+ oraz Program Operacyjny Wiedza Edukacja Rozwój (PO WER).

Poruszone podczas konferencji tematy dotyczyły m.in.: kształcenia i szkolenia zawodowego, edukacji dorosłych, edukacji szkolnej oraz młodzieży. W trakcie spotkań dla przyszłych i obecnych beneficjentów dostępny był punkt informacyjny, w którym można było uzyskać wiedzę na temat pozyskania środków unijnych na rozwój szkół w regionie.

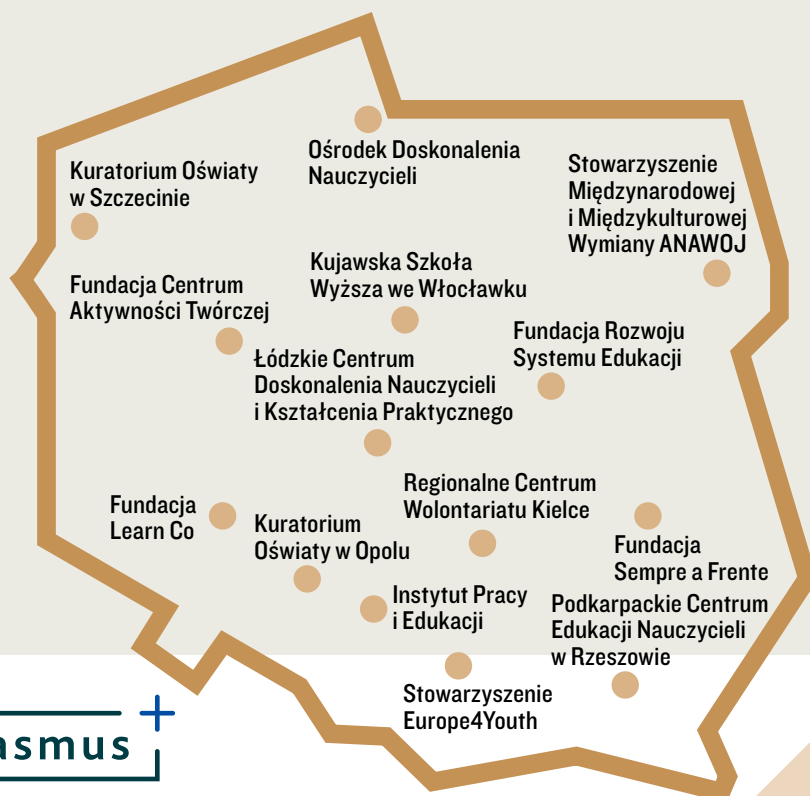
Celem konferencji regionalnych FRSE jest wspieranie wdrażania programu Erasmus+ tak, aby realizowane w jego ramach projekty miały wysoką jakość, mobilizowały do działania maksymalną liczbę organizacji oraz przyczyniały się do rozwoju edukacji w Polsce. Więcej informacji o konferencjach regionalnych znajduje się na stronie: www.erasmusplus.org.pl/konferencjeregionalne.



Publikacje FRSE budzą zawsze duże zainteresowanie

Fot. Krzysztof Pacholak (2)

WYBRANO REGIONALNE PUNKTY INFORMACYJNE PROGRAMU ERASMUS+



Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji wybrała instytucje, które będą pełnić funkcje Regionalnych Punktów Informacyjnych (RPI). Będzie w nich można uzyskać informacje na temat największego i najpopularniejszego unijnego programu edukacyjnego.

W drodze konkursu podpisano porozumienie z 13 instytucjami, które będą reprezentować Narodową Agencję Programu Erasmus+ w swoim środowisku lokalnym. Głównym zadaniem RPI będzie promocja programu poprzez udzielanie informacji na temat zarządzanych przez FRSE programów, organizowanie spotkań informacyjnych w regionach oraz współpracę z mediami.

Więcej o Regionalnych Punktach Informacyjnych na stronie: www.erasmusplus.org.pl/punktyregionalne

erasmus+

Edu Truck w ciągu najbliższych miesięcy pokona ponad 3 tys. km. Na pierwszym planie dyrektor generalny FRSE dr Paweł Poszytek



Goście Centrum mogą rozwijać kompetencje, wykorzystując technologię VR i kostki reagujące na ruch



Fot. Fat. Krzysztof Kuczyk (3)



Mobilne Centrum Edukacyjne ruszyło w Polskę!

Mobilne Centrum Edukacyjne, czyli Edu Truck, to nowa inicjatywa Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji. Ciężarówka wypakowana nowoczesnymi technologiami i materiałami edukacyjnymi ruszyła w Polskę

Edu Truck oferuje możliwość udziału w zajęciach edukacyjnych mających na celu promowanie wykorzystania nowoczesnych technologii w edukacji. Uczestnicy rozwiązują quizy edukacyjne na interaktywnych kostkach i podłodze oraz poznają zasady nauki programowania, istotnego elementu obowiązującej podstawy programowej. Warto też poczytać informacje wyświetlane na specjalnych tablicach we wnętrzu Mobilnego Centrum – np. o DNA. Są też interaktywne plansze do gier językowych i logicznych, a na entuzjastów nowych technologii czekają specjalne okulary, przenoszące wirtualną rzeczywistość. Po ich założeniu wędruje się po pomieszczeniu i wykonuje różne polecenia. Zajęcia edukacyjne prowadzone są w ramach inicjatywy Akademia eTwinning, a samą inspiracją jest program eTwinning, funkcjonujący w ramach struktury programów edukacyjnych zarządzanych przez FRSE. W ramach programu szkoły europejskie mogą ze sobą współpracować poprzez Internet wykorzystując nowoczesne technologie – to doskonała okazja dla nauczycieli by wzbogacić swój warsztat pracy, a wśród uczniów wzbudzić entuzjazm do nauki. Od września 2017 roku Ministerstwo Edukacji zaleca program eTwinning jako metodę realizacji podstawy programowej.

Mobilne Centrum Edukacyjne zaprezentowano po raz pierwszy 14 maja podczas Konferencji Regionalnej Programu Erasmus+ w PWSZ im. Angelusa

Silesiusa w Wałbrzychu. Gościem wydarzenia była minister edukacji narodowej Anna Zalewska, która przecięła wstęgę przed Edu Truckiem i z zainteresowaniem obejrzała Centrum. Obok szefowej MEN w trakcie konferencji głos zabrali również dyrektor generalny FRSE dr Paweł Poszytek oraz prof. nadzw. dr hab. Piotr Jurek, rektor PWSZ. Minister Anna Zalewska podkreśliła, że każdy uczeń zasługuje na dobrą szkołę i dobrego nauczyciela, a nowe technologie odgrywać będą w kształceniu coraz ważniejszą rolę. Dyrektor FRSE zwrócił z kolei uwagę na zalety programu Erasmus+, który może pomóc szkołom i uczelniom w dostosowaniu oferty do nowej rzeczywistości. – Przypominam, że program jest tak naprawdę dla wszystkich. Wcale nie tylko dla studentów, jak niektórzy sądzą – mówił dr Paweł Poszytek. Zalety udziału w międzynarodowych przedsięwzięciach – m.in. mobilnościach – podkreślał też dr hab. Piotr Jurek.

Uczestnicy konferencji – wśród których byli głównie nauczyciele i dyrektorzy szkół i placówek oświatowych – mogli też wziąć udział w sesjach panelowych, zatytułowanych: Atrakcyjna nauka zawodu – jak zbudować dobry program staży i praktyk zawodowych, Rozwijamy kreatywność w projektach edukacyjnych oraz Rozwijanie kompetencji językowych. Jedną z sesji zorganizowano również w Mobilnym Centrum Edukacyjnym.

Plany Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji przewidują, że w ciągu najbliższych kilku miesięcy Edu Truck pokona trasę o długości trzech tysięcy kilometrów

Aneta Nowak

Autorka jest uczestniczką projektu

Mobilni dziennikarze programu Erasmus+

FRSE dla wszystkich! Punkt informacyjny już czynny

Od 12 kwietnia br. w siedzibie FRSE działa punkt informacyjny największego unijnego programu edukacyjnego – Erasmus+. Zadaniem Punktu jest udzielanie aktualnych informacji na temat zarządzanych przez FRSE programów, doradzanie oraz ewentualna pomoc w kwestiach formalnych związanych z aplikowaniem.

Porozmawiać z ekspertami można w każdy czwartek od 10:00 do 14:00 – osobiście lub telefonicznie. Więcej informacji na stronie: www.erasmusplus.org.pl/otwarcie-punktu-informacyjnego-programu-erasmus-w-warszawie



Tłumy na Uniwersytecie SWPS

Kształcenie językowe wobec wyzwań zmieniającej się szkoły – tak zatytułowana konferencja odbyła się 25 maja w siedzibie Uniwersytetu SWPS w Warszawie.

W spotkaniu zorganizowanym przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji i Uniwersytet SWPS wzięło udział ponad 120 osób, które z uwagą słuchały uznanych autorytetów edukacji językowej w Polsce i merytorycznie dyskutowały. Najmocniej zaangażowała uczestników problematyka wielo- i różnojęzyczności, a także istota i sposób funkcjonowania obecnej *Podstawy programowej języków obcych*.



W sesjach plenarnych wystąpili: dr hab. Agnieszka Otwinowska-Kasztelan (UW), prof. dr hab. Maria Wysocka (UŚ), prof. dr hab. Jolanta Szpyra-Kozłowska (UMCS), dr hab. prof. nadzw. Halina Chodkiewicz (PSW w Białej Podlaskiej) oraz prof. dr hab. Hanna Komorowska (USWPS).

Podczas dwóch paneli dyskusyjnych głos zabrali prof. dr hab. Urszula Paprocka-Piotrowska, dr hab. Małgorzata Pamuła-Behrens, dr Krystyna Szymankiewicz, dr Marcin Smolik, dr Marta Kotarba i Dorota Kondrat.

– Wystąpienia i dyskusje na te tematy mogłyby trwać o wiele dłużej – stwierdzali słuchacze. Wymiana myśli i różnorodność poruszanych aspektów edukacji językowej były inspirujące zarówno dla prelegentów, jak i uczestników konferencji. FRSE i Uniwersytet SWPS planują kolejne takie spotkania.



KONGRES ROZWOJU SYSTEMU EDUKACJI JUŻ WE WRZEŚNIU

Jakie kompetencje powinien mieć uczeń – a jakie nauczyciel, by kształcenie przynosiło efekty? Nad tym problemem dyskutować będą 10 września br. uczestnicy I edycji Kongresu Rozwoju Systemu Edukacji – międzynarodowej konferencji praktyków, decydentów i naukowców.

W spotkaniu weźmie udział kilkuset badaczy, pedagogów, przedsiębiorców oraz osób odpowiedzialnych za kształt systemu edukacji w Polsce.

W centrum uwagi znajdą się kompetencje przyszłości – uczestnicy zastanowią się, co powinni umieć absolwenci szkół i uczelni, by odnaleźć się na rynku pracy, i w jaki sposób umiejętności te powinny być kształtowane. Dyskusje dotyczyć będą również kompetencji niezawodowych – ważnych w życiu prywatnym i społecznym.

Organizatorem wydarzenia, które odbędzie się na PGE Narodowym w Warszawie, jest Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji. Merytoryczny nadzór nad kongresem sprawują prof. dr hab. Stefan M. Kwiatkowski oraz dyrektor generalny FRSE dr Paweł Poszytek.

NABÓR W PROGRAMIE ERASMUS+ SPORT

Komisja Europejska ogłosiła dodatkowe zaproszenia do składania wniosków na realizację projektów w ramach programu Erasmus+ Sport. Wsparcie można uzyskać na propagowanie europejskich wartości poprzez inicjatywy sportowe na poziomie gmin (szczegółowe informacje na stronie https://ec.europa.eu/sport/sites/sport/files/eac-2018-s14/summary_pl.pdf) oraz na wymiany i mobilność w sporcie (więcej na https://ec.europa.eu/sport/sites/sport/files/eac-s15-2018/summary_pl.pdf). Termin składania wniosków do powyższych zaproszeń mija 26 lipca 2018 roku (godz. 12:00 czasu obowiązującego w Brukseli).



BRAKUJE RĄK DO PRACY

Mimo wzrostu PKB i wysokich nakładów na szkolnictwo zawodowe około 60 proc. dużych i średnich firm ma problemy ze znalezieniem odpowiednich pracowników.

Anna Zalewska, minister edukacji narodowej podczas Kongresu Powiatów we Wrocławiu

Z podstawówki na... Eurowizję

Alina Gierak

W projekcie *Schoolovision* uczniowie głównie... tańczą i śpiewają, a następnie dokumentują swe wyczyny na platformie eTwinning.

Wszystko po to, by wygrać konkurs do złudzenia przypominający słynną Eurowizję

Najważniejszym dniem jest głosowanie. W *Schoolovision*, szkolnym międzynarodowym konkursie piosenki prowadzonym na platformie eTwinning, finał odbył się dzień wcześniej niż w prawdziwej Eurowizji. Emocje były identyczne.

Na dodatek tegoroczne uczniowskie rywalizacje były szczególne. Z kilku powodów.

Jubileuszowy Schoolovision

Po pierwsze: *Schoolovision* świętuje dziesięciolecie. – To chyba najstarszy projekt na platformie eTwinning – stwierdza z uśmiechem Steffen Töppler, nauczyciel z Freie Schule z niemieckiego Kassel, jeden ze współorganizatorów konkursu.

Po drugie: po raz pierwszy głosowanie na piosenki i wykonawców odbyło się nie online, ale w trakcie bezpośrednich łączów ze szkołami uczestniczącymi w projekcie. To rozgrzało emocje. Jeśli ktoś oglądał majową relację z przebiegu finału Eurowizji 2018 w Lizbonie, będzie wiedział, jak się czuli uczestnicy *Schoolovision*. W dodatku w projekcie tym nawet nagrody są podobne – nie ma gratyfikacji pieniężnych, zwycięzcy otrzymują statuetki. Z tą z konkursu szkolnego wiąże się optymistyczny wątek. – Od 10 lat funduje ją ta sama osoba, jeden z właścicieli sklepu w Szkocji – opowiada Steffen Töppler. Szkotowi ideę konkursu przedstawił Michael Purves, nauczyciel ze Szkoły Podstawowej w Yester, pomysłodawca *Schoolovision*. Projekt tak się spodobał, że o fundatora nagrody od lat nie trzeba się martwić.



9 maja br. część uczestników projektu wzięła udział w Dniu Europy, który odbywał się w Parku Staromiejskim we Wrocławiu

I wreszcie trzeci powód: po raz pierwszy niektórzy uczestnicy uczniowskiego projektu mogli poznać się osobiście. Wcześniej oglądali się tylko w zgłoszonych do konkursu filmikach, publikowanych na platformie eTwinning. – Nie spodziewałem się, że ten nieco szalony pomysł Steffena, by na jubileusz 10-lecia spotkać się w realu, uda się zrealizować – przyznaje Marek Fularz, nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 1 im. Emilii Plater w Bogatyni, współorganizator spotkania, ambasador eTwinning. Młodym artystom gościny użyczył Międzynarodowy Dom Spotkań Młodzieży Fundacja „Krzyżowa” dla Porozumienia Europejskiego (MDSM). Przyjechało 110 uczniów

z opiekunami z Polski, Niemiec, Ukrainy, Słowacji, Rosji, Turcji i Hiszpanii. W Krzyżowej przebywali od 7 do 11 maja.

Piosenka bawi, zbliża i uczy

Nie marnowali czasu. – Tańczyliśmy, śpiewaliśmy, graliśmy w piłkę – wylicza 12-letnia Laura Arribus z Urdaneta School w Loui z Kraju Basków. Jej koleżanka Aitana Hermasilla zdążyła w czasie tych kilku dni zaprzyjaźnić się z uczennicami z Bogatyni. – Zaczęło się od tego, że zaśpiewały nam fragment piosenki, z którą wystartowaliśmy – relacjonuje Ala Zdzybel, 11-latką z Bogatyni. W tym roku jej podstawówka zdecydowała się na „Nie, nie, nie” T. Love.

Grupa baskijska zapadła w pamięć uczestnikom spotkania w Krzyżowej także z powodu swojego lokalnego patriotyzmu. Zaraz po przyjeździe młodzi ludzie wywiesili w oknach pokoju flagi Kraju Basków. Pilnowali bardzo, by odróżniać ich od Hiszpanów. Rosa, Aitana oraz ich koleżanki i koledzy do konkursu zgłosili piosenkę „Taniec w deszczu”. – Nie ma nic wspólnego ze słynną „Deszczową piosenką” – tłumaczy z uśmiechem Rosa Mugarza, nauczycielka z Urdaneta School. Choć w uczniowskim teledysku także pojawiają się parasolki, opowiada on o najgorszej zimie w Kraju Basków, gdy deszcz padał przez sześć miesięcy.

Film kręcony był w Bilbao. Można się z niego sporo dowiedzieć o tym mieście. – I o to właśnie chodzi, by piosenki konkursowe związane były z konkretnym krajem, miastem. Pozwalały je poznać i mówić, co jest ważne dla jego mieszkańców – wyjaśnia Marek Fularz. Zwraca uwagę, że w poprzedniej edycji nie zabrakło wy-

nie ukrywał, że był to dla niego ważny występ. Podobnie jak dla 13-letniego Dimy i 14-letniej Zlatoslavy ze szkoły w Cherkasy na Ukrainie. Ta dwójka ma spore obycie sceniczne – w ukraińskiej placówce działa od kilku lat zespół taneczno-wokalny „Caramel”. Teledyski Ukraińców są zawsze na wysokim poziomie. – Wygraliśmy *Schoolovision* w 2016 roku – mówi z dumą Olena Naumenko, nauczycielka z gimnazjum nr 31 w Cherkasy.

Grupy ukraińska, polska i niemiecka przyjechały do Krzyżowej dzięki finansowemu wsparciu Organizacji Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży. Uczestnicy z pozostałych pięciu krajów sami zdobyli pieniądze na pobyt na jubileuszowym spotkaniu. – To ważna lekcja dla nauczycieli i uczniów. Chodzi nie tylko o wspólną zabawę, taniec i śpiew. Uczestnicy otworzyli się na świat, zaciekawili innymi ludźmi, kulturą, obyczajami – tłumaczy Steffen Töppler. – Przekonali się także, jak ważna jest znajomość języka angielskiego – dodaje Marek Fularz.



Steffen Töppler (na zdj.) oraz Marek Fularz (na fot. po prawej) przyznają, że tworzą bardzo zgrany tandem

Schoolovision

Projekt eTwinning *Schoolovision* to wersja Konkursu Piosenki Eurowizji dla szkół podstawowych, organizowana od 2009 r. przez nauczycieli z ponad 30 krajów. W konkursie jedna klasa z każdego kraju nagrywa wybraną przez siebie piosenkę i przesyła teledysk do bloga projektu. Przez tydzień filmy można oglądać i komentować. W dniu poprzedzającym prawdziwy Konkurs Piosenki Eurowizji uczestnicy spotykają się na wideokonferencji, aby oddać swój głos. W ciągu dziesięciu lat w projekt zaangażowanych było ponad 10 tys. osób. W tegorocznej edycji udział wzięły szkoły z 32 krajów. Konkurs wygrała Bedriye ve Kadir Uysal School z tureckiego miasta Uszak. Uczniowie zaśpiewali pogodną piosenkę o mamie. Na <https://schoolovision2018.blogspot.de> można posłuchać utworów ze *Schoolovision* i obejrzeć nagrane do nich teledyski.



Fot. Aleksandra Dudziak (4)

stępów bardzo symbolicznych: utwór szkoły z Izraela zaśpiewała wspólnie młodzież ze szkół izraelskiej i palestyńskiej, a greccy uczniowie z wyspy Lesbos w swoim teledysku pokazali uchodźców.

Trzech ojców sukcesu

Na Dolnym Śląsku młodzież zobaczyła nie tylko Krzyżową. 9 maja część uczestników wzięła też udział w Dniu Europy, który odbywał się w Parku Staromiejskim we Wrocławiu. Wykonali wspólnie hymn Europy oraz hymn *Schoolovision* „The Sky is The Limit” („Niebo jest granicą”). 11-letni Lars Frohnes z podstawówki z Kassel, tańczący i śpiewający z dużą swobodą i zaangażowaniem,

Obaj panowie wraz z Michaelem Purvesem ze Szkocji mogą być dumni ze swojego projektu. Odebrali już za niego kilka nagród. *Schoolovision* wygrał *Global Junior Challenge*, *eLearning Awards* i *eTwinning Awards* w 2010 r. W 2012 r. odniósł sukces na *Medea Awards*. W 2013 r. projekt otrzymał specjalne wyróżnienie za znakomitą współpracę w latach 2009-2013 na europejskiej konferencji eTwinningu w Lizbonie. Poza tym *Schoolovision* otrzymało wiele krajowych i międzynarodowych *Znaków Jakości eTwinning*, a także kilka *Krajowych Nagród eTwinning*. Organizatorzy nie zamierzają spocząć na laurach. Już myślą o kolejnej edycji. ■

Konkurs Piosenki Eurowizji

Organizowany jest corocznie od 1956 r. Biorą w nim udział przedstawiciele publicznych stacji telewizyjnych zrzeszonych w Europejskiej Unii Nadawców (EBU). Po finale, w trakcie którego na żywo prezentowane są utwory z poszczególnych krajów, następuje głosowanie. Zwycięzca otrzymuje statuetkę diamentowego mikrofonu. Konkurs ogląda zazwyczaj od 100 do 600 mln widzów. Tegoroczny finał odbył się w Lizbonie. Wygrała Netta z Izraela, która zaśpiewała piosenkę „Toy”.

ROZBUDZAĆ PASJE

Magda Gontarek

Jak sprawić, aby młodzi ludzie zainteresowali się nauką, ćwiczyli analityczne myślenie i wybrali karierę związaną z przedmiotami ścisłymi? Mogą w tym pomóc materiały przygotowane w ramach programu ERIS

Na pomysł projektu wpadli w 2015 r. naukowcy Instytutu Geofizyki Polskiej Akademii Nauk. Zastanawiali się, jak rozbudzić w uczniach zainteresowanie przedmiotami matematyczno-przyrodniczymi – i wymyślili ERIS: *Wykorzystanie wyników badań naukowych w praktyce szkolnej* (z ang. *Exploitation of Research results in school practice*). – Uważamy, że pomiary i badania nie powinny być robione tylko dla nauki. Ich wyniki i informacje o możliwościach zastosowania powinny też trafiać do społeczeństwa, np. do nauczycieli i uczniów, bo to oni będą kształtować nasz świat – mówi dr Agata Goździk, koordynatorka projektu finansowanego z funduszy programu Erasmus+.

ERIS miał się opierać na praktycznym wykorzystaniu wiedzy teoretycznej. – Nauczanie w szkole jest często sztapkowe: nie pokazujemy doświadczeń, konkretnych danych. Nauczyciel jest zmuszony realizować *Podstawę programową*, a to często dzieje się ze szkodą dla ucznia – przyznaje dr Agata Goździk. – My chcieliśmy rozbudzać pasje, pokazać, że badania naukowe są fajne. Projekt może przybliżyć pracę naukowca i być początkiem czyjejś przyszłej kariery – wyjaśnia.

Przedsięwzięcie ruszyło na początku 2016 r. Polscy naukowcy wraz z kolegami z Uniwersytetu Bukareszteńskiego oraz francuskiego Université de Versailles-Saint-Quentin-en-Yvelines przystąpili do opracowywania materiałów, które później mieli wykorzystywać nauczyciele i uczniowie europejskich szkół. Pakiety edukacyjne testowano najpierw w językach narodowych, a potem po angielsku, co pozwoliło je na bieżąco ulepszać. Dodawanie kolejnych ćwiczeń, uzupełnianie przewodnika metodycznego dla nauczycieli, tworzenie



Fot. Wellington College/CC

kolejnych prezentacji i filmów – wszystko to miało na celu umożliwienie jak najlepszego wykorzystania materiałów w fazie upowszechniania.

Efekt najlepiej jest ocenić po reakcjach uczniów. – Zaproponowałem ostatnio klasie szóstej, którą uczę, że zrobimy pakiet dotyczący promieniowania UV – opowiada Piotr Stankiewicz, nauczyciel z Zespołu Szkół nr 79 w Warszawie, współpracujący z Instytutem Geofizyki PAN jako metodyk. – Zakończyłem lekcję filmikiem pokazującym, jak wygląda nakładanie kremu w kamerze ultrafioletowej i na jakiej zasadzie chroni on skórę. Nagle uczniowie zaczęli bić brawo – tak bardzo podobały im się zajęcia. Żywe reakcje są bardzo częste – podkreśla.

Dzięki pakietom zainteresowanie uczniów naukami ścisłymi faktycznie rośnie. Potwierdzają to wyniki ewaluacji programu, ale również nauczyciele, którzy pojawiali się na warsztatach organizowanych przez pracowników Instytutu, poświęconych wykorzystaniu pakietów. W Polsce najbardziej żywy odzew widoczny był wśród uczniów techników – ta grupa najczęściej wiąże swoją przyszłość z naukami ścisłymi. Potwierdzają to również użytkownicy ściągający pakiety edukacyjne ze strony internetowej, na której dostępne są zupełnie za darmo. ■

Autorka jest uczestniczką projektu Mobilni dziennikarze programu Erasmus+

Jesteś zainteresowany/a? Sprawdź sam!



Pakiety edukacyjne stworzone w ramach projektu ERIS zawierają gotowe materiały do pracy z uczniami na lekcjach lub podczas zajęć dodatkowych (np. kółek zainteresowań). W pakiecie znajdują się również: karty pracy dla uczniów, wskazówki dla nauczyciela oraz materiały multimedialne (filmy, animacje) – m.in. nagrania z lekcji testowych. Celem organizatorów projektu było to, by z pakietów można było korzystać na lekcjach z kilku przedmiotów. Więcej na <https://eris-project.eu/index.php/pl/pakiety-edukacyjne>

SENIOR ZŁAPANY W SIĘĆ

Agnieszka Nowak

Projekty adresowane do osób po 60. roku życia mogą być atrakcyjne i nieszablonowe. Tezę tę udowodniło wrocławskie Stowarzyszenie Żółty Parasol – lider zakończonego właśnie projektu 60+ Virtual Culture

Seniorzy w internecie radzą sobie coraz lepiej. Ale – jak wiadomo – apetyt rośnie w miarę jedzenia. Starsi ludzie chcą wiedzieć, jak obsługiwać smartfona, chcą też wykorzystywać internet, by mieć lepszy dostęp do kultury – wiedzieć, jak zwiedzić wirtualne muzeum czy zarezerwować bilet.

Projekt wrocławskiego Stowarzyszenia Żółty Parasol wyszedł naprzeciw tym oczekiwaniom. Jego celem było ułatwienie osobom 60+ dostępu do kultury. Program przedsięwzięcia obejmował m.in. dwa cykle warsztatów. W ich pierwszej edycji bezpośrednimi beneficjentami byli edukatorzy na co dzień pracujący z seniorami w organizacjach partnerskich projektu – w Polsce, Czechach, Francji i Włoszech. Pod okiem dziewięciu trenerów opracowano wstępne scenariusze zajęć.

W drugiej edycji warsztatów polski lider i inicjator przedsięwzięcia przekonał partnerów, że w działania projektowe warto też włączyć samych seniorów. W efekcie zajęcia prowadziły tandemy edukacyjne, tworzone przez młodych edukatorów i osoby starsze. Pozwoliło to na przetestowanie scenariuszy

zajęć oraz na nawiązanie relacji międzypokoleniowych. – W tym tkwiła cała siła projektu i to, co go wyróżniało – mówi Joanna Warecka, koordynatorka przedsięwzięcia. W ramach projektu seniorzy-społecznicy skupieni wokół organizacji partnerskich tworzyli też m.in. blogi poświęcone kulturze. Ten administrowany przez wrocławską grupę do dziś ułatwia komunikację między uczestnikami.

Jak podkreśla Joanna Warecka, jej i innym organizatorom zależało również na tym, by uczestniczący w projekcie seniorzy z różnych krajów mogli nawiązać ze sobą kontakt. – Nie było łatwo: budżet projektu przewidywał spotkania edukatorów, a nie seniorów – mówi koordynatorka. Udało się jednak znaleźć rozwiązanie. Z każdej z grup wyłoniono ambasadora (jednym z nich był senior, który wcześniej był ambasadorem Czech w Indonezji). Zorganizowano dla nich trzy spotkania: w Pradze, Paryżu i Kalabrii. Ostatnie, podsumowujące, odbyło się we Wrocławiu.

W sumie w przedsięwzięciu wzięło udział 105 osób 60+ z czterech krajów. W efekcie powstała sieć przeszkolonych edukatorów

i społeczność seniorów zainteresowanych kulturą. Projekt pomógł też w rozwoju organizacji partnerskich. Okazało się, że ludzie starsi wciąż przez wielu postrzegani są w sposób stereotypowy. – Czas przestać myśleć o organizacji kursów dla seniorów pod kątem obsługi komputera. Senior plus kultura – to jest dobre połączenie – uważa koordynatorka.

Lider projektu zaangażował w działania samorząd miasta Wrocławia. Jednym z nieformalnych partnerów była miejska biblioteka publiczna, która uczyła osoby 60+ korzystania z zasobów cyfrowych. Trwają rozmowy dotyczące dalszego wsparcia ze strony miasta, bo potrzeby edukacyjne są duże. – Chcemy poprawić jakość oferty skierowanej do seniorów we Wrocławiu – zapowiada J. Warecka. Jak dodaje, pierwszym krokiem zawsze powinno być stworzenie społeczności, w której seniorzy będą czuli się bezpiecznie. Dopiero wówczas można myśleć o zaoferowaniu działań edukacyjnych. Senior złapany w sieć już w niej pozostanie. ■

Autorka jest uczestniczką projektu Mobilni dziennikarze programu Erasmus+



TYTUŁ:
60+Virtual Culture

PROGRAM:
Erasmus+ Edukacja dorosłych
– Akcja 2 Partnerstwa strategiczne

ORGANIZATOR:
Stowarzyszenie Żółty Parasol

CZAS REALIZACJI:
październik 2016 r. – luty 2018 r.

STRONA WWW:
60virtualculturepl.blogspot.com

Projekt po lekcjach? Nie ma potrzeby!

Beata Karwowska
Erasmus+
Edukacja szkolna

Wśród wielu wymogów, które powinien spełnić dobrze zaplanowany projekt współpracy szkół jest integracja treści i zaplanowanych działań z realizacją *Podstawy programowej*. Dlaczego warto o to zadbać?

Projekt współpracy szkół powinien być odpowiedzią na wcześniej zdiagnozowane potrzeby instytucji, mieć konkretne, możliwe do zmierzenia cele oraz adekwatnie dobrane działania, prowadzące do wypracowania rezultatów. Zachowanie spójności tych elementów to podstawa do zachowania spójności całej koncepcji. Ważnym, choć czasem pomijanym przez wnioskodawców, elementem projektu jest także integracja treści i działań projektowych z realizacją *Podstawy programowej*.

Maksymalne korzyści

Dlaczego właśnie ta kwestia jest istotna? Ewa Rysińska, doradczyni metodyczna z Warszawskiego Centrum Innowacji Edukacyjno-Społecznych i Szkoleń oraz doświadczona realizatorka projektów programu Erasmus+ tłumaczy: – Praca w projekcie pochłania nauczycielom i uczniom mnóstwo czasu. Dzięki integracji działań projektowych z realizacją *Podstawy programowej* ten czas można wykorzystać maksymalnie.

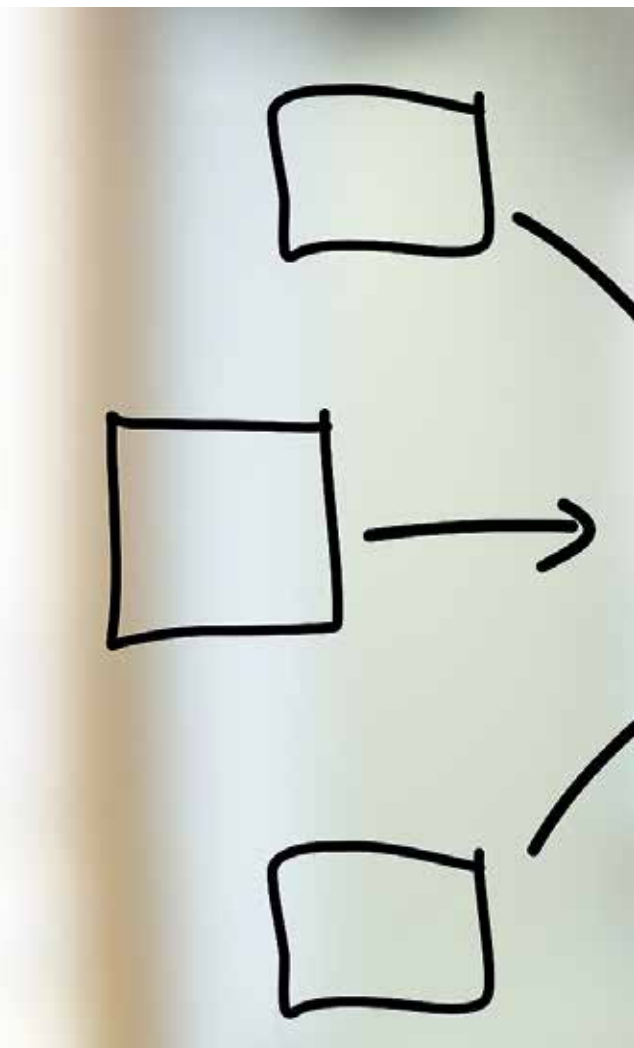
Zdaniem E. Rysińskiej, najbardziej efektywną z punktu widzenia nauczyciela i ucznia metodą integracji jest po prostu realizacja projektu w ramach lekcji. Pozwala to na zaangażowanie szerszej grupy uczniów niż ta, która bierze udział

w mobilnościach. Dzięki temu łatwiej też dotrzeć do grupy docelowej określonej we wniosku. Ograniczenie aktywności projektowych do zajęć pozalekcyjnych wydaje się mniej skuteczne – udział w nich zazwyczaj deklaruje niewielu uczniów.

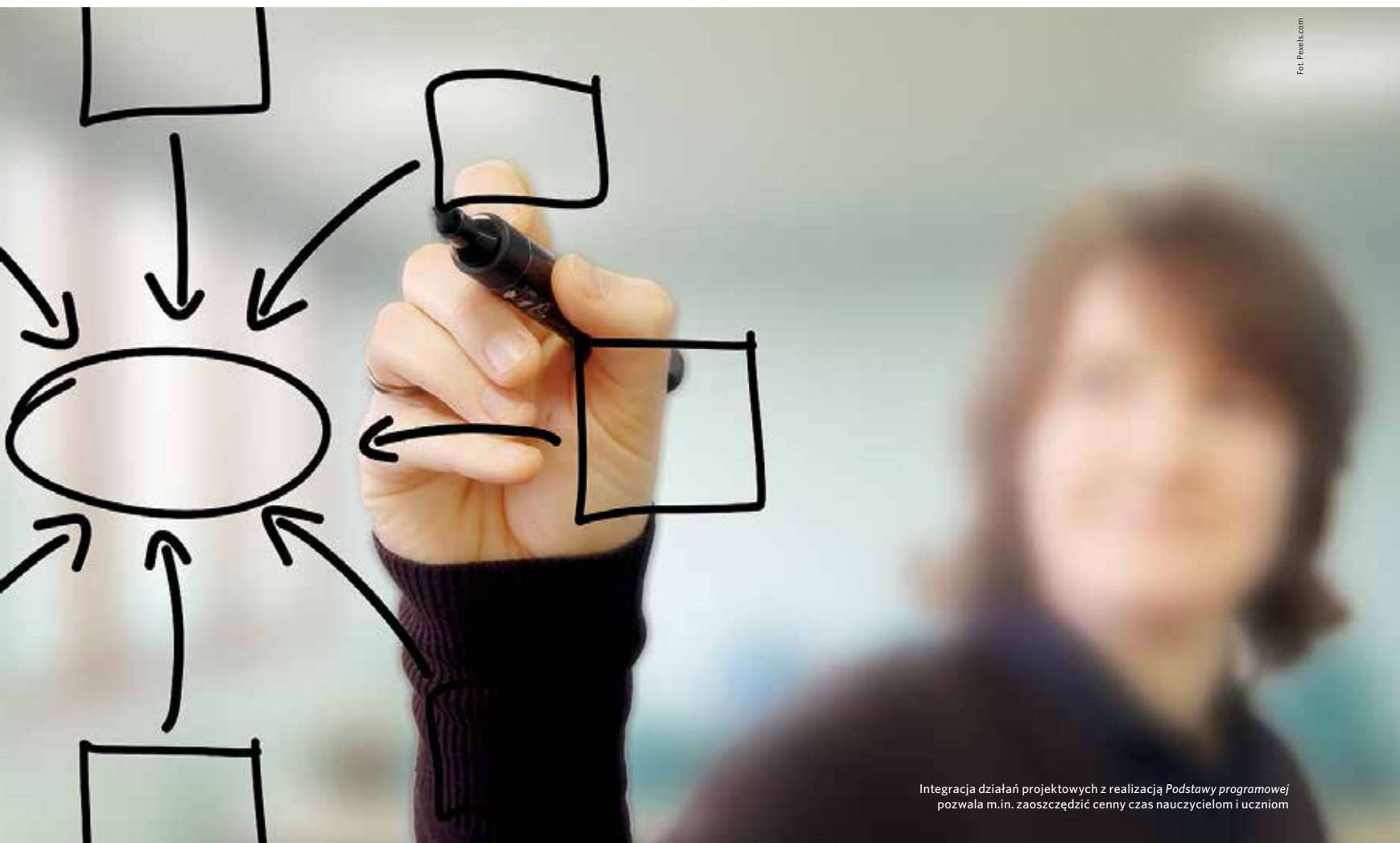
Niezależnie od sposobu organizacji zajęć, dobrze jest też szukać synergii pomiędzy działaniami projektowymi i zajęciami lekcyjnymi w inny sposób. Dobrym pomysłem jest uwzględnianie tematyki projektu w trakcie lekcji różnych przedmiotów. Jeśli zatem nasze przedsięwzięcie dotyczy np. dziedzictwa kulturowego oraz nowoczesnych technologii, warto zaplanować serię lekcji np. historii, plastyki czy informatyki właśnie o takiej tematyce. Podczas nich realizowane będą zarówno założenia projektu (działania lokalne), jak i treści wymagane przez *Podstawę programową*. Efekt tych działań edukacyjnych powinien prowadzić do wzrostu wiedzy i umiejętności uczniów.

Planuj z wyprzedzeniem!

Międzynarodowe projekty dotyczące podnoszenia kompetencji językowych wśród uczniów w zakresie posługiwania się językiem obcym same w sobie stanowią realizację *Podstawy programowej* – te inicjatywy wyraźnie w niej zapisano. Przedsięwzięcia



mają służyć doskonaleniu kompetencji językowych dzięki realizacji określonych zadań i sytuacji komunikacyjnych. Teoretycznie więc w przypadku języków obcych synergia działań projektowych i tradycyjnych lekcji jest bardzo prosta do osiągnięcia. Trudnością, którą zauważa Ewa Rysińska, jest jednak kwestia wpisania realizacji projektu podczas lekcji do planu nauczania przedmiotowego, o czym zdecydować należy wspólnie w zespole nauczycieli wraz z dyrekcją szkoły, najlepiej już na etapie tworzenia wniosku aplikacyjnego. Bez wcześniejszego zaplanowania włączenia projektu w codzienną pracę z uczniami (np. rozpisania jednostek lekcyjnych z wykorzystaniem treści projektowych) faktyczne uzyskanie synergii może być trudne, choćby z powodów logistycznych, jak np. brak czasu czy niedostępność materiałów.



Integracja działań projektowych z realizacją Podstawy programowej pozwala m.in. zaoszczędzić cenny czas nauczycielom i uczniom

Jak zauważa E. Rysińska, w zrealizowanym pod jej okiem projekcie 3R (*Reduce, Reuse, Recycle*), dotyczącym szeroko pojętego zrównoważonego rozwoju, praca uczniów na lekcjach języka angielskiego często była związana z projektem: – Uczniowie

przygotowywali opis siebie i swojej rodziny, ulubionych przedmiotów szkolnych, rozkładu dnia (wszystkie te tematy są zapisane w *Podstawie programowej*). Przygotowane wypowiedzi wykorzystano podczas wideokonferencji z uczestnikami projektu z pozostałych szkół partnerskich. Wykorzystanie opisów pomogło poznać kolegów – zadania wykonane na lekcji języka obcego okazały się więc doskonałym narzędziem do osiągnięcia celu projektowego – przedstawienia się grupie.

By efekty były trwałe

W przedsięwzięciu 3R treści nauczania dotyczące środowiska zaplanowane w projekcie realizowano m.in. na lekcjach chemii i geografii, podczas bardzo atrakcyjnych dla uczniów zajęć terenowych i badań laboratoryjnych, a także na języku polskim

i godzinach wychowawczych – w czasie rozmów o prawach autorskich i nauki poprawnego zapisu bibliograficznego.

Metoda projektu edukacyjnego pozwoliła w tym wypadku także na integrację międzyprzedmiotową, zwiększyła zaangażowanie szkolnego zespołu projektowego, a w efekcie – umożliwiła szersze ujęcie problematyki zrównoważonego rozwoju.

Synergia działań projektowych z realizacją *Podstawy programowej* w wymiarze międzyprzedmiotowym to również dobry sposób na to, by zapewnić większy wpływ przedsięwzięcia na uczniów i nauczycieli. A im większy wpływ, tym większe są szanse na to, by rozwiązania zaplanowane w projekcie – metody, treści, inicjatywy – na trwałe weszły do praktyki edukacyjnej w szkole i były kontynuowane po jego zakończeniu. ■

Ograniczenie aktywności projektowych do zajęć pozalekcyjnych wydaje się mniej skuteczne – udział w nich deklaruje niewielu uczniów

– Różnice ujednolicamy, wprowadzając zasady.
W przedszkolu wszyscy jesteśmy
równi – mówi Natalia Wilińska

Fot. Tequesta

Multi-kulti wśród najmłodszych

Dzieci od małego zauważają, że ludzie mówią różnymi językami i nie każdy ma taki sam kolor skóry. Stereotypów uczą je dorośli...

Rozmowa z Natalią Wilińską, dyrektorką międzynarodowego przedszkola Tequesta na warszawskim Żoliborzu

Prowadzisz przedszkole wielowyznaniowe. Co to znaczy?

Wielowyznaniowe, wielokulturowe, międzynarodowe... Chodzi nie tylko o dzieci, ale i kadre. W każdej grupie jest nauczyciel mówiący po polsku i native speaker – np. najmłodszych prowadzą Polka Ania i pochodząca z Jamajki Delicia, a program angielskiego jest tożsamy ze ścieżką polskiego. Hiszpańskiego z kolei uczy Meksykanka Ada. Dzieci od małego zauważają, że ludzie mówią różnymi językami i że nie każdy ma taki sam kolor skóry. Łamiemy stereotypy. Filipińczyk Ollie przełamuje kolejny – pokazuje, że w roli przedszkolanki świetnie sprawdzają się też panowie. I to jest w tym najciekawsze: nieważne, czy jesteś kobietą czy mężczyzną, mówisz po polsku czy w hindi, nosisz kipę na głowie – dla dziecka

każde rozwiązanie jest OK. Stereotypów uczą je dorośli.

Dzieci dzielcie na grupy, biorąc pod uwagę język, którym mówią?

Decyduje wiek. Inne zasady obowiązują jedynie w grupie izraelskiej. Dzieci żydowskie tylko część zajęć mają z pozostałymi, ponieważ kuchnia koszerna powoduje konieczność oddzielenia ich od reszty na czas posiłków. Osobno mają też lekcje hebrajskiego.

I lekcje poświęcone religii. Czy religiom?

Nie prowadzimy specjalnych zajęć z religii, ale kiedy przychodzi odpowiedni czas, mówimy o świętach: o Purim, o Diwali, o Bożym Narodzeniu. Mamy dzieci z Indii, Portugalii, Węgier, Brazylii, Szwecji, Jamajki, niektóre niemówiące po polsku. Ale i tak rozumieją, o co nam chodzi – małym dzieciom wystarczy gest, ton głosu, czy skuteczny pan od rytmiki z długimi włosami, który wprowadza je

w świat muzyki, dając im do rąk akordeon albo saksofon. Poza tym mamy grupy maksymalnie 14-osobowe, co pozwala na indywidualne podejście do dziecka.

I te wszystkie maluchy oderwane od rodziców tak po prostu się adaptują? Przecież początki w przedszkolu nie są łatwe.

Tak, choć miałam też jednego trzylatka, który uciekał z sali, krzycząc i serwując nam kopniaki. Próbowaliśmy z nim rozmawiać, tłumaczyć. I rozwiązaniem faktycznie okazała się rozmowa... z rodzicami. Bo nam nie ufali. Ale to zrozumiałe: oddają dziecko obcym ludziom i potrzebują czasu, by uwierzyć, że nie dzieje mu się krzywda.

Przedszkolaki wynoszą z domu bardzo różne zwyczaje uwarunkowane kulturowo.

Oczywiście. Mamy chłopców z rodzin hinduskich, w których stawiani są na piedestale, obsługiwani, nawet karmieni. U nas muszą jeść samodzielnie. Różnice ujednolicamy, wprowadzając zasady. W przedszkolu wszyscy jesteśmy równi.

Czy jednak nie tworzycie swoistej mydlanej bańki? Czy te dzieciaki poradzą sobie za kilka lat w rejonowej podstawówce?

Z Tequesty mają wyjść dzieci komunikatywne i kreatywne, które nie będą dziwić się różnorodności i z łatwością wtopią się w otoczenie także poza Polską. W publicznej szkole podstawowej będzie im na pewno trudniej niż w prywatnej, szczególnie ze względu na brak indywidualnego podejścia. Będą potrzebowały więcej czasu, by się w niej odnaleźć, ale dadzą radę. ■

Rozmawiała Beata Maluchnik

Z pełnym wsparciem

Magdalena
Górowska-Fells
Polskie Biuro Eurydice

Nauczyciele akademicki są dobrze przygotowani do pracy i wciąż się kształcą. A nauczyciele szkolni? Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w najnowszym raporcie sieci Eurydice

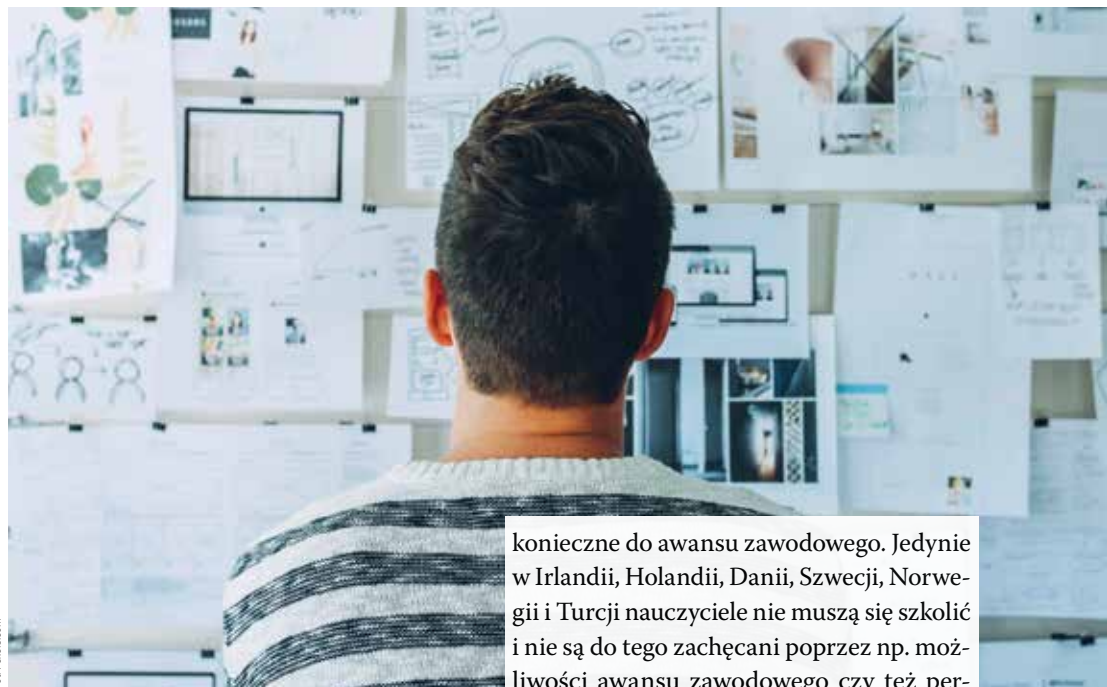
Wyniki badań dotyczących kadry akademickiej sieci Eurydice prezentowała w numerze 3/2017 „Europy dla Aktywnych”. Oprócz pozytywnych informacji było w nim trochę faktów mniej optymistycznych – podkreślaliśmy m.in. że nauczyciel akademicki nie ma obowiązku odbycia odpowiednika tzw. przygotowania pedagogicznego, a doskonalenie jego umiejętności dydaktycznych jest często pozostawione własnej inwencji lub ewentualnie pozostaje w gestii uczelni lub wydziału.

Warto wrócić do tematyki zawodu nauczyciela – tym razem szkolnego – gdyż Eurydice wydała właśnie kolejny tom dotyczący tego zawodu. Czy nauczyciele szkolni są tak dobrze przygotowani do pracy zawodowej i wciąż się kształcą, jak to sugerował raport o nauczycielu akademickim z roku 2017?

Kwalifikacje

Wykonywanie zawodu nauczyciela szkolnego wymaga zdobycia pełnych kwalifikacji. Ukończenie studiów pedagogicznych lub specjalizacji nauczycielskiej nie oznacza jednak, że absolwent od razu może być zatrudniony jako nauczyciel. W Polsce do podjęcia pracy konieczne jest odbycie stażu. Podobne wymagania obowiązują na Węgrzech, Malcie, w Austrii i Słowacji. W kilku krajach zasady są jednak inne – w Niemczech, Chorwacji, Rumunii i Słowenii kandydaci na nauczycieli są zobowiązani zdać egzamin państwowy, a w Irlandii, Szwecji i Zjednoczonym Królestwie nowi nauczyciele są formalnie rejestrowani lub akredytowani.

W wielu krajach istnieją regulacje dotyczące kompetencji nauczycieli, zwane też ramowymi kompetencjami nauczyciela (*Teacher Competence Framework*). Są to przepisy określające kwalifikacje i kompetencje wymagane od pedagogów. W Polsce takim dokumentem jest rozporządzenie MNiSW



Fot. Pexels.com

z roku 2012, dotyczące standardów kształcenia nauczycieli. W innych krajach – w Niemczech, Francji, czy też Anglii – podobne regulacje dotyczą zarówno kształcenia, jak i doskonalenia zawodowego. Co ciekawe, są też państwa, w których przepisy takie uznano za zbędne. Tak jest np. w Finlandii, a przecież to kraj, w którym nauczyciele są bardzo dobrze przygotowani do pracy.

Doskonalenie zawodowe i wsparcie

Nowy raport Eurydice pokazuje, że doskonalenie zawodowe w większości krajów jest albo obowiązkowe (z określoną liczbą godzin szkolenia), albo stanowi element ogólnie rozumianego obowiązku zawodowego (w tym przypadku liczba godzin nie jest podana). W Polsce doskonalenie zawodowe nauczyciela należy do jego ogólnie rozumianych obowiązków, ale jest również

konieczne do awansu zawodowego. Jedynie w Irlandii, Holandii, Danii, Szwecji, Norwegii i Turcji nauczyciele nie muszą się szkolić i nie są do tego zachęcani poprzez np. możliwości awansu zawodowego czy też perspektywę wyższych pensji.

Oprócz oferty doskonalenia zawodowego nauczyciele mogą też liczyć na wsparcie specjalistyczne. W niemal wszystkich krajach nawet doświadczony nauczyciel może skorzystać z porady i wsparcia odnoszącego się do metod nauczania, czy też ogólnie rozumianych spraw zawodowych.

Oba zawody – nauczyciela akademickiego i szkolnego – wykonywane są w poszczególnych krajach w bardzo różnych warunkach, ale wyniki porównań przeprowadzonych przez Eurydice potwierdzają tezę, że nauczyciele szkolni powinni być dobrze przygotowani do wykonywania zawodu i otrzymują solidne wsparcie. Nauczyciele akademicki o podobnym mogą tylko pomarzyć. ■

Oba raporty wspomniane w tekście można znaleźć na stronie Polskiego Biura Eurydice: www.eurydice.org.pl.

Kocham Cię, Polsko

Marzena Indra

Przyjeżdżają zarówno z Niemiec, jak i z Wenezueli. Napędza ich ciekawość naszego kraju i tempo zmian zachodzących nad Wisłą. Zagranicznych stypendystów programu Erasmus+ – bo o nich mowa – jest z roku na rok coraz więcej

Rafael Casique urodził się w Wenezueli. Kiedy skończył 18 lat, przeniósł się na studia do Francji. Tam dowiedział się o możliwości wyjazdu z programu Erasmus – i uznał, że to coś dla niego. Chciał zdobyć doświadczenia zawodowe – pod uwagę brał więc tylko kraje, które szybko się rozwijają. I tak zainteresował się Polską. – Dowiedziałem, że w Warszawie mieszczą się oddziały światowych korporacji, takich jak Accenture czy Goldman Sachs. Wiedziałem, że to właśnie do nich będę aplikował na wakacyjne praktyki – wspomina.

Podjęcie decyzji nie było jednak łatwe. – Szukając w internecie informacji na temat Warszawy i Polski – w języku hiszpańskim – trafiłem na ostrzeżenia o rasistowskich zachowaniach Polaków. Było ich tak dużo, że podzieliłem się obawami z mamą – wspomina Rafael. – Ta zadzwoniła do Ambasady RP w Wenezueli, aby zbadać, na ile niepokój jest uzasadniony. Uspokojono nas, więc złożyłem aplikację. Dzisiaj mijają dwa miesiące od mojego przyjazdu i mogę szczerze powiedzieć jedno: najmilej zaskoczyło mnie to, o co najbardziej się obawiałem – stosunek

Polaków do obcokrajowców. Na co dzień spotykam się z taką otwartością i serdecznością, jakiej się naprawdę nie spodziewałem – śmieje się Rafael.

Tanio, a dobrze

Historia przyjazdów zagranicznych studentów do Polski przypomina nieco losy Rafaela – na początku była nieufność. Trzydzieści lat temu, w pierwszym roku funkcjonowania programu Erasmus, do Polski na studia przybyło ledwie 220 osób. Dekadę później przyjeżdżało ich już ponad dwadzieścia razy więcej, a w 2015 r. liczba zagranicznych stypendystów Erasmusa zbliżyła się do 15 tysięcy. Wśród narodów najchętniej odwiedzających Polskę od lat królują Hiszpanie, Turcy oraz Niemcy i Francuzi. – Niskie koszty życia, zwłaszcza zakwaterowania, kwestie bezpieczeństwa oraz poczucie zadowolenia z oferty uczelni to główne zalety przyjazdu do nas na wymianę – stwierdza Aleksandra Koperska-Kowalczyk z Biura Współpracy Międzynarodowej Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego z Bydgoszczy. – Polska jest coraz lepiej postrzegana przez studentów zagranicznych – jako kraj nowoczesny i z dobrą infrastrukturą – dodaje.

Inni rodzimi koordynatorzy studentów przyjeżdżających do Polski mają podobne spostrzeżenia: obcokrajowcy wybierają nasz kraj, bo zależy im na wysokim poziomie nauczania przy jednoczesnych niskich kosztach utrzymania. Ale to nie wszystko:

przybysze z innych krajów doceniają też naszą uprzejmość i chęć niesienia pomocy, pomimo czasem niedoskonałej znajomości języka angielskiego. Potwierdza to m.in. Celie Schneider, która przyjechała na wymianę do Akademii Leona Koźmińskiego. – Polskę lubię za otwartość jej mieszkańców. W Holandii jesteście o wiele bardziej zamknięci, podczas gdy tu nawet w sklepie rozmawia się z nieznajomymi – zauważa.

Ale Polacy potrafią też zadziwić. – Od początku mojego pobytu w Warszawie najbardziej mnie zaskakiwało to, z jaką intensywnością i jak długo ludzie się sobie przyglądają. Pochodzę z Francji, tam ludzie nie poświęcają sobie tyle czasu – mówi Celie Schneider. – Na początku często też zadawano mi pytanie, w jakiej dzielnicy wynajęłam mieszkanie. Kiedy warszawiacy dowiadawali się, że na Pradze, byli zdziwieni, że się nie bałam złej sławy dzielnicy. Nie wiedzieli, że pochodzę z Marsylii, jednego z najbardziej niebezpiecznych francuskich miast – śmieje się Celie.

Warszawa zaskakuje zresztą wielu przyjeżdżających studentów. Wielu z nich nie zdaje sobie sprawy, że to nowoczesne miasto, oferujące wiele możliwości: od tych czysto rozrywkowych po zawodowe. Studentów frapuje też, że polska stolica różni się charakterem od Krakowa czy Trójmiasta. Intrygująca jest dla nich również nasza historia.

Duma i wdzięczność

Skok w statystykach to jednak nie tylko wynik wzrostu popularności kraju, ale także zmian w strukturze samego programu. Erasmus+ daje studentom nie tylko szansę realizacji części studiów na uczelni partnerskiej, ale także – od ponad dziesięciu lat – umożliwia realizację praktyk zawodowych. W tym



sektorze liczba przyjeżdżających rośnie najszybciej. Wśród nich był m.in. Holender Martijn De Jonge, który po wymianie studenckiej wrócił na Uniwersytet Warszawski i podjął praktyki w Biurze Współpracy z Zagranicą. – Pochodzę z małej miejscowości w Holandii. Wyjechałem, bo chciałem zakosztować innej rzeczywistości niż rodzima, a w moich oczach Warszawa to duże miasto – mówi.

Nie bez znaczenia dla obcokrajowców jest też możliwość kontynuowania ścieżki naukowej po okresie wymiany. – Zdarzają się osoby, które natychmiast po skończeniu studiów w swoim kraju starają się uzyskać stypendium na pełne studia doktoranckie w Polsce – mówi profesor dr hab. Jolanta Tambor, pełnomocnik rektora Uniwersytetu Śląskiego ds. Studentów Zagranicznych, i jednocześnie dyrektor Szkoły Języka i Kultury Polskiej. – Moją drugą w życiu doktorantką, a od kilku lat już wypromowanym doktorem, jest Rumunka Claudia Florea Hygen. Najpierw przyjechała na semestralne studia w ramach programu Erasmus, a potem obroniła świetną pracę o modelu rodziny w polskich, rumuńskich i norweskich podręcznikach – dodaje.

Rosnąca liczba zagranicznych studentów na polskich uczelniach może być powodem do dumy – internacjonalizacja uczelni najlepiej świadczy o ich jakości.

– Gdybym miała jednym słowem określić to, co czuję w trakcie pobytu w Polsce, powiedziałabym: wdzięczność – stwierdza Cristina Vasilita, która urodziła się w Mołdawii, studiuje w Rumunii, a na Erasmusa+ przyjechała do Bydgoszczy.

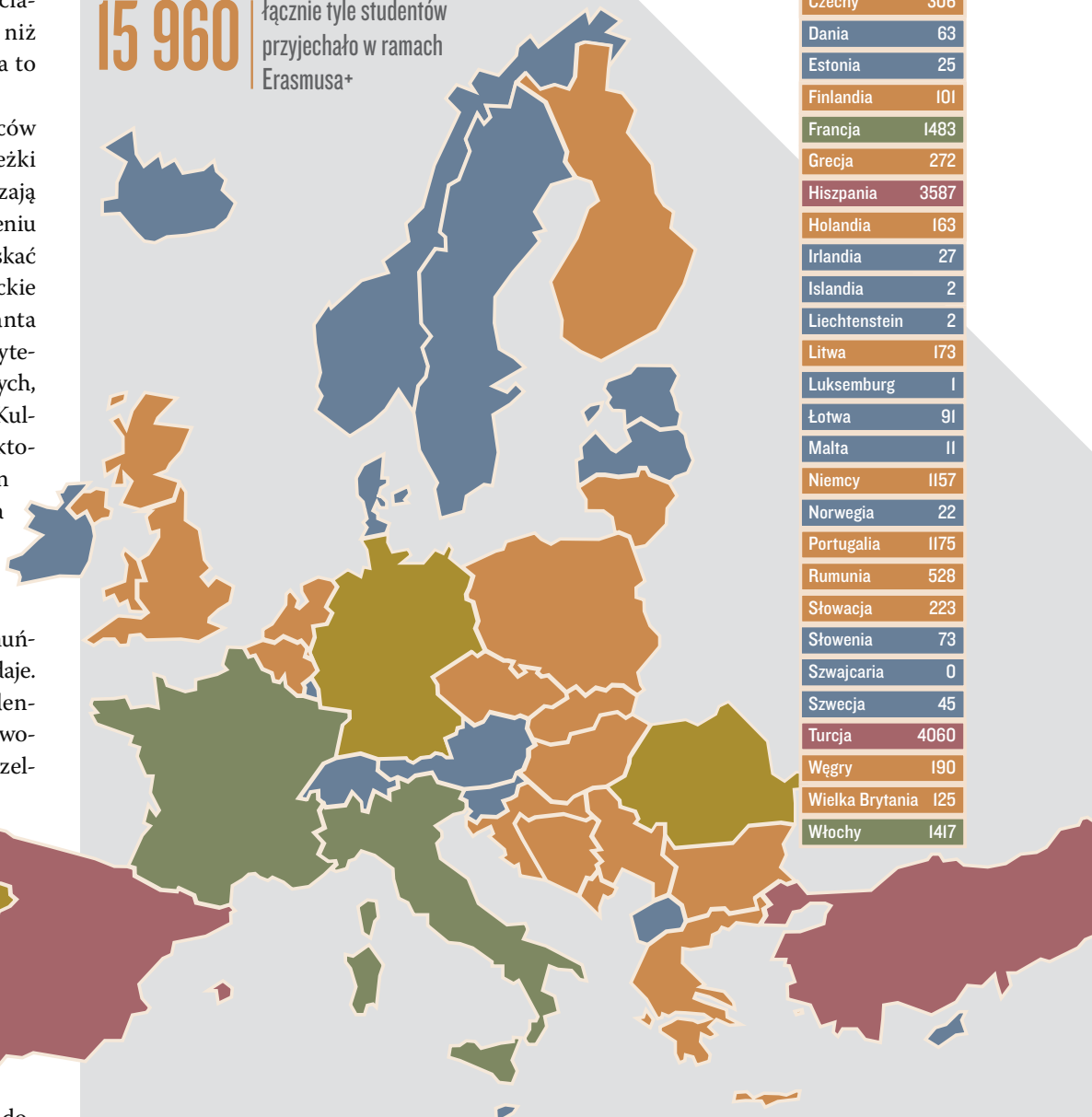
– Jestem wdzięczna za możliwość studiowania przedmiotów, które nie są dostępne na moim macierzystym uniwersytecie i za wspianego koordynatora na bydgoskiej uczelni – panią Aleksandrę. Dziękuję też za przyjaźnie, które nawiązałam z ludźmi z całego świata, ale przede wszystkim za prawo do powiedzenia: tak, jestem beneficjentem programu Erasmus+ i jestem z tego dumna! ■

Autorka jest uczestniczką projektu Mobilni dziennikarze programu Erasmus+

PRZYJAZDY STUDENTÓW Z POSZCZEGÓLNYCH KRAJÓW DO POLSKI W RAMACH PROGRAMU ERASMUS+ (2016/2017)

15 960

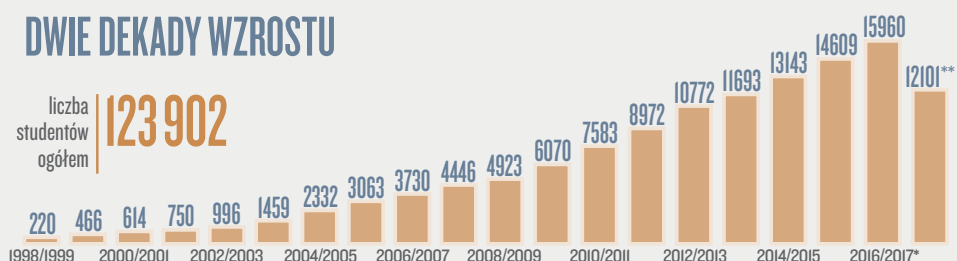
łącznie tyle studentów przyjechało w ramach Erasmusa+



Liczby dotyczą zrealizowanych wyjazdów w ramach trwającej edycji 2017/2018 (stan na III 2018 r.)

DWIE DEKADY WZROSTU

liczba studentów ogółem 123 902



*stan na III 2018, ** stan na IV 2018

Trzymać rękę na etycznym pulsie

Monika Jagiełło

Erasmus+ może zmienić życie nie tylko jego uczestników. Wszystkim będzie żyło się wygodniej, jeśli rzeczywistość wokół nas będzie zaprojektowana w rozsądny sposób. A tego właśnie uczą się uczestnicy programu z Krakowa i Rzeszowa

Odpowiedzialność społeczna grafików, projektantów i osób wykonujących pokrewne zawody to zagadnienie, któremu wciąż poświęca się zbyt mało uwagi. Zwykle od tych specjalistów wymaga się przestrzegania przepisów (i zmieszczenia się w budżecie), a to za mało, by tworzone przez nich rozwiązania były rzeczywiście wartościowe. – Idea projektowania odpowiedzialnego społecznie polega na bardziej całościowym spojrzeniu na własną pracę. Przykładowo, tworząc plac zabaw, projektant odpowiedzialny społecznie skupi się nie tylko na wizji estetycznej i normach bezpieczeństwa, ale weźmie też pod uwagę, czy użyte materiały są ekologiczne i trwałe oraz to, czy projekt będzie współgrał z otoczeniem, w którym powstaje i pasował do oczekiwań odbiorców. Bez odpowiedniego przygotowania łatwo o podstawowe błędy – mówi Anna Treska-Siwoń.

Pani Anna to kierowniczka merytoryczna *Stay In Touch* – projektu, który ma zmienić sposób myślenia przyszłych projektantów i grafików. Biorą w nim udział

cztery uczelnie: koordynująca Wyższa Szkoła Europejska im. ks. Józefa Tischnera z Krakowa oraz partnerzy: Universidad de Castilla z hiszpańskiej La Manchy, grecka Athens School of Fine Arts i Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie.

Efektom przedsięwzięcia ma być uruchomienie innowacyjnego programu szkoleń dla studentów i wykładowców kierunku Grafika pn. *Projekty społecznie odpowiedzialne*. Program obejmować będzie Międzynarodową Akademię Dydaktyczną (dla tutorów) oraz Międzynarodową Szkołę Letnią dla studentów. W ramach *Stay In Touch* udało się przygotować i przetestować pierwsze edycje obu przedsięwzięć. – Zajęcia odbywały się w terenie, poprzedzały je wykłady przybliżające specyfikę danego miasta. Następnie studenci szukali przestrzeni dotkniętych różnymi problemami i prezentowali swoje pomysły na ich ulepszenie – wyjaśnia Anna Łokcik, kierowniczka projektu.

Całość miała stymulować i zachęcać do holistycznego spojrzenia przyszłych projektantów na przestrzeń, w której pracują.

Tematów nikt nie narzucał z góry – pojawiały się same. Przykładowo, w Krakowie studenci przedstawiali swoje pomysły na to, jak zmobilizować mieszkańców do wymiany pieców.

Międzynarodowe spotkanie młodzieży pokazało, że istnieją spore różnice już na poziomie definiowania problemu odpowiedzialności projektantów. – Studenci z Grecji i Hiszpanii oceniali zawód projektanta przede wszystkim w kategorii odpowiedzialności etycznej czy misji. W Polsce taka perspektywa wciąż nie jest powszechna – zauważa Anna Treska-Siwoń.

Drugie edycje Szkoły Letniej oraz Akademii Dydaktyki zaplanowano na 2018 i 2019 r. Równoległe powstają materiały dydaktyczne – m.in. kursy e-learningowe, wykłady multimedialne i podcasty. Uczestnicy przedsięwzięcia opracowali też bazę przykładów projektowania odpowiedzialnego społecznie z całego świata. Na stronie www.stayintouch.design można przekonać się, na czym polegają nie tylko pomysły bardzo dobre, ale też neutralne i złe. Typowali je studenci i tutorzy ze wszystkich czterech uczelni. Na witrynie znajdziemy m.in. historię muzeum, które zmieniło koncepcję prezentowania wystaw na interaktywną i zwróconą w stronę mieszkańców.

Pierwsza edycja kursu *Projekty społecznie odpowiedzialne* będzie dostępna w programie nauczania już w roku akademickim 2019/2020. ■

Autorka jest uczestniczką projektu Mobilni dziennikarze programu Erasmus+

Efektom przedsięwzięcia ma być uruchomienie innowacyjnego programu szkoleń dla studentów i wykładowców

For Archiwum projektu

Nowe szanse dla ambitnych

Tomasz Kostrzewa

Biuro Programów

Zewnętrznych

i Międzysektorowych

FRSE

Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji rozpoczyna realizację nowego programu edukacyjnego. Przedsięwzięcie pod nazwą Edukacja-EOG będzie kontynuacją Funduszu Stypendialnego i Szkoleniowego



Porozumienie, które otworzyło drogę do uruchomienia programu Edukacja-EOG zawarto w grudniu ubiegłego roku. Polska, Norwegia, Islandia i Liechtenstein podpisały wówczas umowę w sprawie uruchomienia III perspektywy finansowej Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego (MF EOG). Mówiąc prościej – ustalono zasady współpracy, dzięki której m.in. uczelnie będą mogły pozyskiwać środki na realizację projektów edukacyjnych.

Pierwsze nabory w ramach programu Edukacja-EOG ruszą najprawdopodobniej na przełomie 2018 i 2019 r. Na dofinansowanie wniosków przeznaczono 7,2 mln euro. Łącznie w całym okresie działania programu rozdysponowana zostanie kwota prawie trzykrotnie wyższa. Przy przyznawaniu środków duży nacisk położony będzie na komplementarność oraz unikanie podwójnego finansowania z projektami programu Erasmus+ czy Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020.

Ostateczna struktura programu Edukacja-EOG jest obecnie konsultowana z państwami-darczyńcami. Aktualna koncepcja zakłada finansowanie tworzenia i rozwijania partnerstw pomiędzy państwami-beneficjentami a państwami-darczyńcami. Powinny przyczyniać się one do poprawy umiejętności i kompetencji uczniów,

studentów i stażystów oraz pracowników dydaktycznych i naukowych we wszystkich obszarach związanych z edukacją. Jednocześnie projekty powinny uwzględniać zmniejszanie dysproporcji ekonomicznych i społecznych oraz inkluzję, o której można przeczytać więcej w numerze 1/2018 „Europy dla Aktywnych”.

FRSE zamierza zrealizować te założenia wraz z beneficjentami poprzez projekty w następujących obszarach:

I. Profesjonalny rozwój kadry dydaktycznej:

- wizyty studyjne dla kadry pracującej w obszarze edukacji formalnej i pozaformalnej;
- intensywne szkolenia dla polskiej kadry, prowadzone w Polsce przez ekspertów z państw-darczyńców;

II. Mobilność w szkolnictwie wyższym:

- dla studentów – wymiany oraz praktyki;
- dla kadry dydaktycznej i naukowej, w kraju zapraszającym – prowadzenie zajęć;

uczestnictwo w seminariach, szkoleniach, warsztatach i *job shadowing*;

III. Partnerstwa instytucjonalne na rzecz poprawy jakości i dopasowania kształcenia i szkolenia zawodowego (VET) oraz kształcenia ustawicznego poprzez:

- opracowanie lub uaktualnienie oferty, w tym programów nauczania;
- wymianę doświadczeń i dobrych praktyk, organizację wspólnych inicjatyw z partnerami z państw-darczyńców;
- opracowanie lub uaktualnienie lokalnych/regionalnych strategii rozwoju szkolnictwa zawodowego/branżowego.

Projekty nastawione na opracowanie samej koncepcji strategii również będą mogły uzyskać dofinansowanie;

IV. Partnerstwa instytucjonalne na rzecz poprawy jakości i dopasowania oferty edukacyjnej na wszystkich poziomach oraz we wszelkich formach (z wyłączeniem VET oraz kształcenia ustawicznego) poprzez działania analogiczne do wymienionych dla III obszaru tematycznego, przy czym, dla ostatniego z nich, kwalifikowalna może być strategia rozwoju systemu edukacyjnego.

W obszarach III i IV trzeba będzie dodatkowo wykazać i zapewnić realny wpływ projektu na poprawę jakości i dopasowania oferty edukacyjnej oraz trwałość rezultatów pracy intelektualnej.

Strona internetowa programu ruszy w IV kwartale br. Do tego czasu zachęcamy do śledzenia aktualności dot. programu Edukacja-EOG na stronie frse.org.pl. ■

Konsultacje w sprawie programu zakończyły się, ale sugestie wciąż można przysyłać na adres e-mail: edukacja.eog@frse.org.pl.

Fakty i mity

Wymian młodzieżowych

Agnieszka Szczepanik
trenerka, coach grup
młodzieżowych,
koordynatorka projektów,
pracuje w środowisku
międzykulturowym
w organizacji
Stowarzyszenie Jeden
Świat

Wymiana młodzieży w programie Erasmus+ polega na tym, że grupa uczniów przyjeżdża do szkoły w innym kraju, mieszka w domach rówieśników i razem z nimi chodzi na lekcje – tak twierdzi część nauczycieli. Czas wyjaśnić to nieporozumienie

Z tematem wymian młodzieżowych i ich publicznym odbiorem mierzę się niezmiennie od 15 lat. Wymiany od dawna są elementami unijnych programów zachęcających młodych ludzi do aktywności – zarówno działań lokalnych, jak i międzynarodowej mobilności. W przeszłości były to programy Młodzież i „Młodzież w działaniu”, obecnie – Erasmus+ Młodzież. Przewodnik realizowanego aktualnie programu opisuje Wymianę jako możliwość spotkania się grup młodych osób z co najmniej dwóch różnych krajów i mieszkania razem przez okres od 5 do 21 dni. Definicja w sumie prosta i niezmienna od roku 2000. Mimo to wokół tego terminu przez lata narosło wiele półprawd. Świadczy o tym choćby cytat przytoczony na wstępie – taką opinię usłyszałam podczas jednego ze spotkań trenerskich z nauczycielami i nastolatkami.

Nie tylko dla uczniów i poza programem

Warto więc powtórzyć podstawowe informacje i obalić mity. Po pierwsze: w Wymianach pojęcie „młodzież” nie równa się „uczniowie i uczennice”. Wyjechać za granicę może każda osoba w wieku od 13 do 30 lat, co oznacza, że może być to i uczeń podstawówki, i uczeń liceum, a równie dobrze student, osoba pracująca, bezrobotna czy niepełnosprawna. Co więcej, lider grupy młodzieżowej może przekroczyć 30. rok życia – dzięki temu za granicę ma szansę wybrać się każda osoba pracująca z młodzieżą lub przez nią wskazana. Warto jednak przemyśleć sprawę różnorodności wiekowej – choć jestem przekonana, że są tematy równie fascynujące dla 13- i 30-latków, to zrealizowanie choćby



W projekcie Wymian chodzi o to, by młodzi przebywali ze sobą 24 godziny na dobę

Fot. Krzysztof Kuczyk

i siedmiodniowej wymiany w gronie osób w bardzo różnym wieku może być trudne logistycznie (opieka nad nieletnimi vs pełnoletniość, różnice w potrzebach itp.).

Co ważne, *Przewodnik po programie Erasmus+* nie podaje konkretnej liczby liderów, którzy mogą wziąć udział w wymianie. Grono opiekunów musi być po prostu adekwatne do liczby uczestników. Inna liczba liderów będzie potrzebna dla grupy 25-latków, inna dla grupy nastolatków z problemami. Jeżeli w wymianie biorą udział osoby niepełnoletnie, decydują przepisy polskiego prawa.

Projekt Wymiany z założenia nie ma związku z realizacją szkolnej *Podstawy programowej*, nawet jeśli uczestnikami przedsięwzięcia są uczniowie. Choć w trakcie realizacji przedsięwzięcia młodzi ludzie często wykazują się wiedzą zdobytą w szkole, to samo działanie nie może mieć na celu realizacji nauki szkolnej, porównania systemów szkolnictwa czy rozwoju kompetencji nauczycieli. Wymiany są i mogą być natomiast wspierane przez szkoły – tak samo, jak przez domy kultury, stowarzyszenia, fundacje czy zgromadzenia zakonne. Wracając do rozważanego przez nas zdania – młodzież, owszem, uczy się, ale nie na lekcji, a w działaniu, mając możliwość rozwijać swe zainteresowania w międzynarodowej grupie.

Właśnie możliwość rozwoju swoich pasji, zmierzenia się z marzeniami, wykorzystania w praktyce wiedzy i umiejętności nabytych

w szkole jest największą wartością Wymian młodzieżowych, zaraz po nawiązaniu kontaktów międzynarodowych i międzykulturowych. Nie ma mowy o przerwie w procesie nauczania. Nie ma co prawda lekcji, ale edukacja trwa, tu nazywana pozaformalną. To powoduje, że mitem jest także przekonanie, iż wymiana młodzieży musi się odbyć w określonym momencie roku. O tym, czy zostanie ona zrealizowana w czasie wakacji czy w roku szkolnym/akademickim decydują pomysłodawcy i realizatorzy projek-

motywacji do mówienia, bo ogranicza ją strach przed popełnieniem błędu. Według mnie wymiana młodzieży to jeden z lepszych sposobów na przełamanie tej bariery. Swych sił w języku obcym najlepiej jest próbować w przyjaznej przestrzeni wspólnej pracy. Tym bardziej, że można postawić na ruch, mimikę, działania artystyczne. Nie każda wymiana zamienia się w debaty o zmianie świata. Każda za to daje możliwość, by młodzi wzięli odpowiedzialność za działanie na siebie.

A skoro o odpowiedzialności mowa – mitem jest, że wszystko trzeba zrobić za młodzież, ale też to, że nie można jej w ogóle pomagać. Do mitów należy zaliczyć również twierdzenie, iż młodzi ludzie bez względu na wiek muszą napisać projekt Wymiany samodzielnie. Oczywiście – muszą być zaangażowani w tworzenie i realizację, ale poziom tego zaangażowania powinien być uzależniony od wieku, możliwości, kreatywności. Pomoc liderów i bardziej doświadczonych pracowników organizacji wnioskujących nie jest zabroniona. Mało tego – może być okazją do odkrycia talentów wśród podopiecznych.

Tak jak nie jest zabroniona pomoc dorosłych, tak nie jest zabroniona również realizacja Wymiany poza miejscowością, w której działa organizacja czy grupa młodzieży. Pytanie tylko, czy to dobry pomysł. Wyjazd oznacza, że nasza młodzież nie będzie miała możliwości spotkania się ze społecznością, wśród której na co dzień się obraca. Nie zaprosi sąsiadów, przyjaciół i znajomych na finał wydarzenia. Warto więc się dwa razy zastanowić, zanim wybierzemy drugi koniec Polski tylko dlatego, by pokazać np. Zakopane naszym gościom z zagranicy.

Co jeszcze jest mitem w temacie Wymian młodzieżowych? Projekt nie równa się wymiana, a stawki dofinansowania naliczane są na osobę za każdy dzień wspólnego pobytu. Dla przykładu – przy siedmiodniowej wymianie dla 16-osobowej grupy młodzieży z dwóch krajów (w tym liderów) stawkę oblicza się, mnożąc liczbę uczestników przez liczbę dni spędzonych wspólnie (7 x 16 x stawka). Natomiast projekt jest pojęciem szerszym. Obejmuje nie tylko czas samej wymiany, ale i przygotowań, późniejszej ewaluacji i upowszechniania rezultatów działania.

Zryczałtowane stawkiienne stanowią dofinansowanie całego projektu, trzeba więc dobrze policzyć koszty i być może szukać także innych źródeł wpływów. Grant nie musi pokryć całości kosztów.

Warto próbować

Jak widać, choć Wymiany młodzieżowe są realizowane od prawie 20 lat, wiedza na temat szczegółów ich funkcjonowania wciąż nie jest wystarczająca. A bez niej trudno marzyć o uzyskaniu dofinansowania. W 2017 r. do Polskiej Narodowej Agencji złożono 697 projektów Wymian, z czego podpisano 209 umów na realizację projektów, większość odbyła się w 2017 r. Pewnie gdyby mniej było mitów krążących na temat Wymian, wniosków byłoby więcej. Warto jednak pamiętać, że przed nami kolejne konkursy – jest czas, by poprawić wniosek lub napisać go od początku – i złożyć w kolejnym terminie. Powodzenia! ■

Wymiana młodzieży to jeden z lepszych sposobów na przełamanie bariery językowej. Swych sił w języku obcym najlepiej jest próbować w przyjaznej przestrzeni

tu, zależnie od potrzeb. Bez względu jednak na termin, nie jest to też wyjazd turystyczny. Owszem, można wpleść zwiedzanie konkretnych miejsc w harmonogram przedsięwzięcia, ale nie stanowi to celu WM.

Okazja do przełamania barier

Mitem jest również to, że młodzi ludzie śpią w domach swoich rówieśników w kraju goszczącym lub nocują w hostelach, podczas gdy gospodarze wracają na noc do własnych łóżek. W projekcie Wymian chodzi o to, by młodzi przebywali ze sobą 24 godziny na dobę, od momentu przyjazdu do wyjazdu. To właśnie daje szansę na bliższe poznanie się, na odnalezienie się w grupie, ćwiczenie kompetencji językowych i międzykulturowych.

Czasem też słyszę od dorosłych opiekunów młodzieży, że *nie ma co robić Wymiany, bo nikt nie zna języka obcego*. A jeszcze częściej: *znajomość języka jest, ale nie ma*

Uwaga, ważne!

• SENS

Cechą dobrej WM jest współpraca partnerska. Pozostawanie w stałym kontakcie i dzielenie się obowiązkami ułatwia osiągnięcie zamierzonych celów oraz poradzenie sobie z przeszkodami. Tu działa zasada: jeden za wszystkich (ten wnioskujący), wszyscy za jednego (ci współpracujący). Dlatego warto zorganizować wizytę przygotowawczą. W zminimalizowaniu ryzyka konfliktów pomoże też podpisanie umów partnerskich.

• CEL

Celem Wymian młodzieżowych jest wsparcie wszechstronnego rozwoju młodzieży poprzez zaplanowane działania edukacyjne poza szkołą, poznanie nowych kultur, podnoszenie i zdobywanie nowych umiejętności, zrozumienie zasad demokracji, idei zjednoczonej Europy, różnorodności kulturowej, współpracy zespołowej oraz rozwój zainteresowań.

Więcej informacji na stronie
<http://erasmusplus.org.pl/mlodziez>

Hasło: młodzież

Mateusz Wit Jeżowski

Zespół Analityczno-
-Badawczy FRSE,
krajowy korespondent
Youth Wiki

Youth Wiki – internetowa encyklopedia poświęcona polityce młodzieżowej w Europie – już działa. Zaglądać do niej mogą nie tylko decydenci, ale też młodzieżowi aktywiści



Youth Wiki służyć ma m.in. członkom rad młodzieżowych. Na zdjęciu spotkanie członków rad z Podlasia, zorganizowane jesienią ub.r.

W encyklopedii opisano politykę na rzecz młodzieży w poszczególnych krajach Europy, a także przedstawiono najważniejsze reformy mające wpływ na życie młodych ludzi. Głównymi odbiorcami Youth Wiki są decydenci odpowiedzialni za kształtowanie polityki młodzieżowej, a także środowisko akademickie, organizacje pozarządowe czy rady młodzieży.

Encyklopedia jest tworzona stopniowo w latach 2015-2018. Docelowo znajdują się w niej opracowania dotyczące ośmiu obszarów wymienionych w *Europejskiej Strategii na rzecz Młodzieży*: edukacji i szkoleń, wolontariatu, udziału w życiu społecznym i politycznym, zatrudnienia, włączenia społecznego, zdrowia, kreatywności i kultury oraz sytuacji młodzieży na świecie. Encyklopedia zawiera zbiorcze zestawienia statystyczne, wyniki badań naukowych dotyczących młodzieży w danym państwie oraz analizę aktów prawnych. Informacje znajdujące się w Youth Wiki będą aktualizowane raz w roku, a za ich poprawność merytoryczną odpowiada krajowi korespondenci, powołani przez ministerstwa właściwe do spraw edukacji i młodzieży w porozumieniu z Komisją

Europejską. Youth Wiki bazuje na doświadczeniach Eurydice – europejskiej sieci informacji o systemach edukacji, która od lat wykorzystywana jest w Europie.

Utworzenie encyklopedii to element realizacji *Europejskiej Strategii na rzecz Młodzieży*. Zapisano w niej, że do zapewnienia młodym ludziom jak najlepszych warunków kształcenia oraz by ułatwić im start na rynku pracy, niezbędne są odpowiednie działania legislacyjne, które powinny być oparte na dowodach i wynikach badań. I właśnie po to Komisja Europejska utworzyła Youth Wiki – by dostarczyć osobom odpowiedzialnym za kształtowanie polityki młodzieżowej rzetelne i aktualne informacje.

Polska dołączyła do krajów uczestniczących w projekcie w 2017 r. – na zlecenie Ministerstwa Edukacji Narodowej i Komisji

Europejskiej we współtworzenie encyklopedii zaangażowała się Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji. Opracowano treść pierwszych czterech rozdziałów dotyczących Polski, których autorami są: Mateusz Konieczny (przegląd polityki dotyczącej młodzieży), dr hab. Magdalena Dudkiewicz (wolontariat i włączanie społeczne), dr Marcin Sińczuch (uczestnictwo w życiu społecznym i politycznym) i dr hab. Ewa Giermanowska (zatrudnienie i przedsiębiorczość).

Z opublikowanych tekstów można się dowiedzieć m.in. tego, jakie akty prawne leżą u podstaw polityki młodzieżowej w Polsce, czy i w jaki sposób poszczególne resorty współpracują w jej kształtowaniu, poznać najnowsze statystyki dotyczące sytuacji młodych Polaków na rynku pracy i dowiedzieć się, czy chętnie korzystają oni z prawa głosu.

Przed publikacją rozdziały będące polskim wkładem do Youth Wiki przeanalizowali eksperci Komisji Europejskiej i wystawili im najwyższe możliwe oceny. W roku 2018 opracowane zostaną cztery pozostałe rozdziały dotyczące edukacji, zdrowia, kultury i sytuacji młodych Polaków w świecie, które dostępne będą online już na początku roku 2019.

Ponieważ Youth Wiki dostępna jest jedynie w wersji anglojęzycznej, w przygotowaniu znajduje się także pierwszy tom publikacji na temat polityki młodzieżowej w Polsce opracowany w języku polskim, w oparciu o informacje zawarte w encyklopedii Youth Wiki. ■

Internetowa encyklopedia poświęcona polityce młodzieżowej w Europie działa pod adresem: <https://eacea.ec.europa.eu/national-policies/en/youthwiki>.

Barierę wartę pokonania

Aneta
Pliszka-Popławska
Zespół Programów
Bilateralnych FRSE

Zakończył się tegoroczny nabór wniosków do Polsko-Litewskiego Funduszu Wymiany Młodzieży oraz Polsko-Ukraińskiej Rady Wymiany Młodzieży. Aplikacji ze szkół było mniej niż rok temu, ale to zjawisko przejściowe

Programy Bilateralne prowadzone przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji wspierają finansowo realizację pomysłów młodych ludzi – dofinansowują wymiany, seminaria i szkolenia. Dzięki wspólnym projektom młodzież ma szansę odkryć swoje korzenie i przełamać stereotypy narodowe. Podczas inicjatyw uczestnicy nie tylko wypracowują konkretne rezultaty – nawiązywane są także przyjaźnie, bardzo często powstają też pomysły na nowe przedsięwzięcia. W wielu przypadkach tak właśnie rozpoczyna się wieloletnia wspólna przygoda.

Tradycyjnie konkursy wniosków do Programów Bilateralnych cieszą się dużym zainteresowaniem, przede wszystkim organizacje pozarządowych oraz instytucji publicznych i szkół. Niestety, w tym roku zaobserwowaliśmy spadek liczby aplikacji składanych przez szkoły. Prawdopodobnie jedną z przyczyn są zmiany w systemie szkolnictwa. Dodatkowym wyzwaniem może być duża liczba dokumentów oraz formalności, które muszą zostać spełnione, gdy o dofinansowanie wnioskuje szkoła



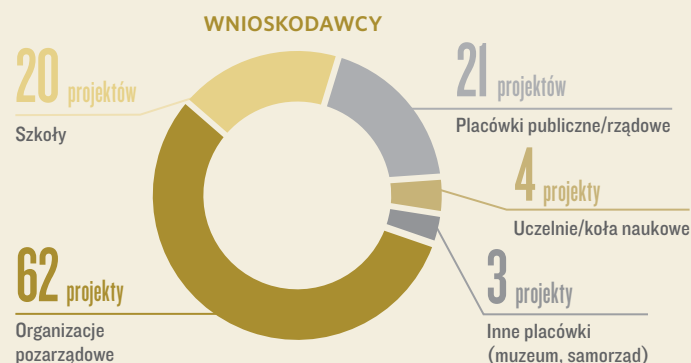
(w przypadku organizacji pozarządowych liczba dokumentów oraz formalności jest mniejsza). Ponieważ szkoły publiczne nie posiadają osobowości prawnej, muszą skorzystać ze wsparcia organu prowadzącego, który nadzoruje ich działalność. To może zniechęcić do aplikowania o fundusze, ale nie musi. W Zespole Placówek

Oświatowych nr 2 w Kraśniku sytuacja była wręcz odwrotna. – To organ prowadzący poinformował szkołę o możliwości uzyskania dofinansowania. Pomógł nam również w znalezieniu partnera oraz nawiązaniu z nim kontaktu. Po zakończeniu działań mogliśmy również liczyć na wsparcie przy rozliczeniu projektu – mówi Monika Hałas z ZSO nr 2, jedna z osób zaangażowanych w realizację projektu *Jesteśmy tacy sami. W poszukiwaniu dialogu i zrozumienia*, zrealizowanego w ramach Polsko-Litewskiego Funduszu Wymiany Młodzieży.

Wpływ zmian w strukturze szkolnictwa na liczbę wniosków też powinien okazać się przejściowy. Mało tego – nowy system w Polsce może wręcz ułatwić wymiany z Litwą i Ukrainą, dzięki synergii grup wiekowych młodzieży szkolnej we wspomnianych krajach. Ważnym wsparciem dla szkół może się też okazać system informacji oświatowej MEN. Oczekujemy, że w następnym roku ich zainteresowanie składaniem wniosków do Programów Bilateralnych znacząco wzrośnie. ■

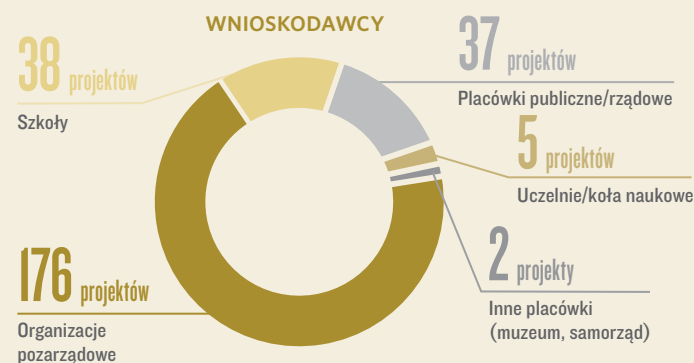
Polsko-Litewski Fundusz Wymiany Młodzieży

Liczba złożonych wniosków: **110**



Polsko-Ukraińska Rada Wymiany Młodzieży

Liczba złożonych wniosków: **258**



Nie sprawią zawodu

Piotr Lenartowicz

Agnieszka Włodarczyk

Erasmus+ Kształcenie

i szkolenia zawodowe

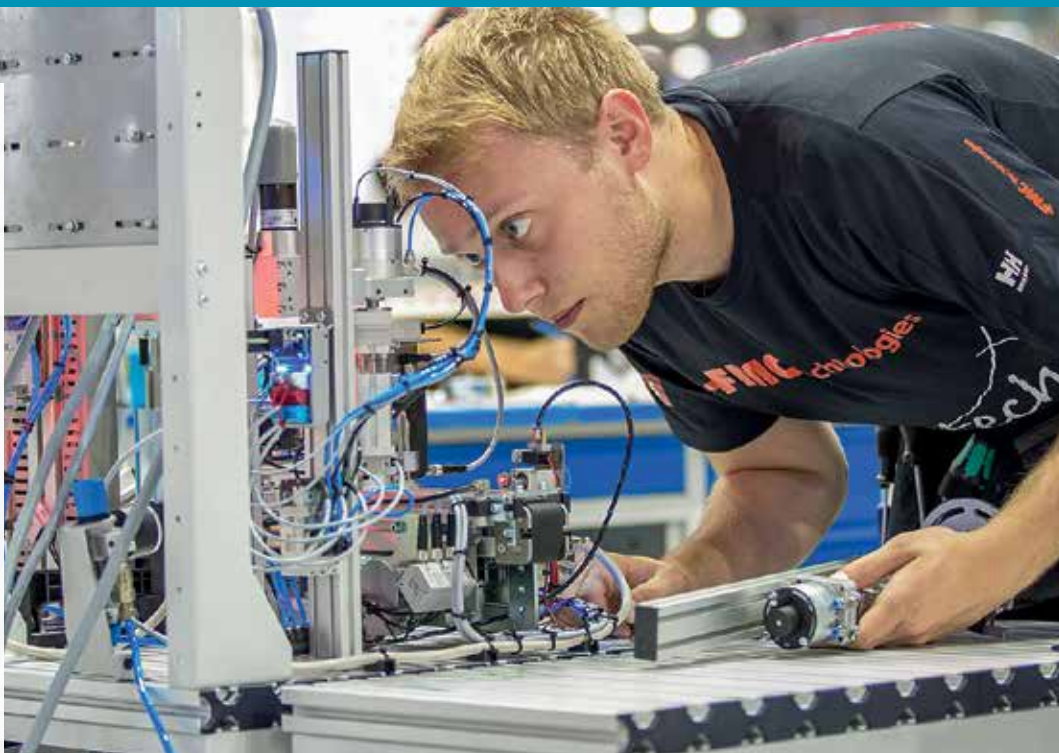
Po kilku latach przerwy polska reprezentacja wystartuje w międzynarodowym konkursie umiejętności dla młodych zawodowców EuroSkills.

W Budapeszcie będziemy walczyć o medale w sześciu konkurencjach

EuroSkills to organizowane co dwa lata konkursy umiejętności zawodowych, w których uczestniczą młodzi Europejczycy w wieku od 18 do 25 lat. Konkurs jest kontynentalnym odpowiednikiem światowych zawodów WorldSkills, których pierwsza edycja miała miejsce w roku 1950 w Madrycie. Premierowe zawody dla młodych fachowców ze Starego Kontynentu – EuroSkills – odbyły się w 2008 r. w Rotterdamie. Rywalizacja z roku na rok jest coraz bardziej zacięta – we wrześniu w Budapeszcie walka toczyć się będzie w 36 konkurencjach wystartować ma ok. 500 młodych fachowców.

Od gastronomii po mechatronikę

Do tej pory polska reprezentacja brała udział w dwóch edycjach konkursu – tej pierwszej w Holandii oraz dwa lata później w Lizbonie. Podmiotem, który odpowiadał za przygotowanie zawodników oraz całą logistykę tego ogromnego przedsięwzięcia była wtedy Naczelna Organizacja Techniczna. Od tamtego momentu nie uczestniczyliśmy w zawodach EuroSkills, jednak w tym roku się to zmieni. Jeszcze w 2017 r. MEN wyznaczyło Fundację Rozwoju Systemu Edukacji do pełnienia roli instytucji koordynującej przygotowania Polski do udziału w konkursie, a także członkostwa w światowej organizacji WorldSkills. Na przełomie roku zdecydowano, że Polska weźmie udział w sześciu konkurencjach (gastronomia, florystyka, fryzjerstwo, murarstwo, tynkarstwo i sucha zabudowa oraz mechatronika) i rozpoczęto rekrutację zawodników do naszej reprezentacji.



Jej ostateczny skład znany będzie dopiero pod koniec czerwca, jednak już teraz wiadomo, że w konkurencji mechatronika wystartują uczniowie z Zespołu Szkół Licealnych i Technicznych w Warszawie. Ostatnim sprawdzianem dla nich był udział w zawodach Taitaja 2018, które odbyły się maju br. w Tampere. Były to fińskie krajowe eliminacje do EuroSkills, a Polaków zaproszono tam, by – jako debiutanci – nabrali nieco doświadczenia. – Konkurencja była bardzo zacięta, ale staraliśmy się uzyskać jak najlepszy rezultat – mówi Przemek Krasnodębski z Zespołu Szkół Licealnych i Technicznych w Warszawie. Nasi reprezentanci występowali w zawodach w roli gości, a więc nie byli klasyfikowani. Sam

udział w rywalizacji zaowocował jednak zdobyciem cennego doświadczenia.

Jedziemy po naukę

Jak będzie wyglądać przygotowanie polskich uczniów do udziału we wrześniowych zawodach? – Samo przygotowanie to sprawa techniczna. Dużo ważniejszy jest sposób wyłaniania uczestników – tłumaczy Paweł Salamon, ekspert sieci ECVET, szef kuchni w Hotelu Smolarnia, a przede wszystkim team leader polskiej reprezentacji w najbliższym konkursie EuroSkills. – Chcemy stworzyć ogólnopolski, jednolity system rekrutacji do konkursu. Zgodnie z naszym pomysłem, poszczególne szkoły branżowe będą mogły wystawić swoich



Fot. WorldSkills International (2)

Polacy na EuroSkills

Ostatni raz polscy uczniowie zaprezentowali swe umiejętności podczas EuroSkills 2010 w Lizbonie. W zawodach uczestniczyło wówczas ponad 500 zawodników, 800 sędziów oraz setki obserwatorów technicznych. Polacy startowali w trzech konkurencjach: florystyce, montażu systemów suchej zabudowy oraz ciesielstwie budowlanym. Choć nasza drużyna liczyła jedynie pięć osób, to jednak osiągnęła kapitalny wynik – w każdej z konkurencji zdobyliśmy medal. Drużyna florystów w składzie: Tomasz Kuczyński i Zygmunt Sieradzan zdobyła brązowy medal; Łukasz Cegielski i Michał Weber startujący w montażu suchej zabudowy sięgnęli po srebro, a Ariel Opanowicz wywalczył złoty medal doskonałości za „dokładność w rzemiośle”.

Wszyscy liczymy, że w tym roku uda się nam powtórzyć, a może nawet poprawić ten świetny rezultat.

Na zdjęciach: uczestnicy i sędziowie podczas konkursu EuroSkills

najlepszych uczniów w danym zawodzie do krajowego finału. Podczas tego jednodniowego wydarzenia uczniowie będą mogli skonfrontować swoje umiejętności, a my wyłonimy najlepszych, którzy będą mogli nas reprezentować konkursach

EuroSkills bądź WorldSkills – dodaje. Izabela Laskowska, dyrektor Biura Kształcenia i Szkoleń Zawodowych w Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji (FRSE) nie ma wątpliwości: – Udział w konkursie może być kluczowy dla rozwoju zawodowego młodych ludzi. Paweł Salamon dodaje: – Z mojej perspektywy – szefa kuchni i nauczyciela zawodu – jest to bardzo ważne, że młodzież będzie miała możliwość międzynarodowej prezentacji umiejętności zdobytych w trakcie nauki.

Jakie mamy szanse na to, aby zostać czarnym koniem mistrzostw? – Nasz udział ma charakter pilotażowy. Do startu podchodzimy z dużą pokorą, spokojem i cierpliwością – tonuje nastroje

Paweł Salamon. – Poziom konkurencji w konkursach europejskich czy światowych znacznie wykracza poza obowiązujące minimum programowe – zauważa Izabela Laskowska. Przedstawicielka FRSE zachęca, by na razie skupić się na innych walorach polskiego udziału w EuroSkills. – Te konkursy dają młodym ludziom szansę zdobycia unikatowego doświadczenia. To też promocja kształcenia zawodowego, a dla pedagogów – informacja o poziomie nauczania. Myślę, że zawody potwierdzą, że w Polsce jest on wysoki – podkreśla.

Paweł Salamon dodaje: – EuroSkills to bardzo ciekawy, perspektywiczny projekt. Szkoły i uczniów zachęcam do uczestnictwa, a resztę do trzymania kciuków. ■

— – Do startu w EuroSkills podchodzimy z dużą pokorą, spokojem i cierpliwością – mówi Paweł Salamon



Elementem POWERGEDONU była gra terenowa, doskonaląca umiejętność pracy w zespole

Fot. K. Pacholuk

Tylko zmiana jest pewna

Adam Maciel

Nazwa POWERGEDON może się kojarzyć ze słynnym filmem katastroficznym. Ale uczestnicy zatytułowanej tak konferencji nie dyskutowali o asteroidzie zagrażającej ludzkości, ale o Rewolucji 4.0, na którą powinny przygotować się także szkoły

Spotkanie przedstawicieli instytucji mających doświadczenie w realizacji projektów ze środków Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój (PO WER) zorganizowano w podwarszawskiej Zielonce. Celem wydarzenia było wsparcie beneficjentów w budowaniu dobrych relacji w zespołach projektowych. Spotkanie odbyło się po raz drugi – zeszłoroczna, pierwsza edycja, spotkała się bowiem z bardzo ciepłym przyjęciem.

POWERGEDON 2018 rozpoczął się od konferencji „Rewolucja 4.0 – Kompetencje 4.0”. Jej tematem były zmiany czekające polski przemysł i szkoły w związku ze zbliżającą się rewolucją technologiczną i wynikającą z tego reorientacją procesu edukacji. Znaczenie pojęcia Rewolucja 4.0 wyjaśnił Arkadiusz Rodak z firmy Astor – jak podkreślił, jest ona związana z jeszcze większą automatyzacją niż poprzednie. Najnowocześniejsze przedsiębiorstwa coraz częściej

rezygnują z pomocy człowieka i zastępują go robotami, które – odpowiednio zaprogramowane – potrafią wykonać nieskomplikowane zadania.

O tym, co dają uczniom zagraniczne praktyki oraz jak ich przygotować, by odnaleźli się w erze automatyzacji, mówili Janusz Puszkarczyk, nauczyciel z Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących w Jarosławiu oraz uczniowie tej placówki: Marcin Domański i Gabriel Maj. W ramach projektu realizowanego dzięki środkom z programu POWER, młodzież wyjechała do partnerskiej instytucji w Dreźnie, gdzie pracowała ze sterownikami PLC Siemens Logo. Marcin i Gabriel zaprezentowali w Zielonce m.in. makietę sygnalizacji świetlnej (opartej na sterownikach elektronicznych), którą przygotowali w ramach zaliczenia stażu.

Swoim doświadczeniem w trakcie POWERGEDONU 2018 podzieliła się także dr Halina Nocoń, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Studzienicach. Opowiedziała m.in. o tym, dlaczego naukę kodowania warto rozpocząć już w przedszkolu.

Konferencję zakończyło wystąpienie dr Aleksandy Przeglasińskiej z Akademii Leona Koźmińskiego i Massachusetts Institute of Technology (MIT). Prelegentka przybliżyła tematykę relacji między człowiekiem a maszyną oraz kwestię etyki zawodowej w kontekście sztucznej inteligencji. Podkreśliła również, że w dążeniu do automatyzacji i robotyzacji świata ważne jest zachowanie rozsądku.

Drugi dzień POWERGEDON-u przeznaczony był na grę terenową pn. „Starcie z historią”. Na drużyny czekały zadania nawiązujące tematyką do epoki szlachecko-rycerskiej, np. strzelanie z łuku. Wszystko po to, by budować poprawne relacje w zespole projektowym, poprawić komunikację między członkami zespołu oraz ułatwić grupowe rozwiązywanie problemów i wymianę doświadczeń. W zabawie udział wzięło 20 drużyn: 4-osobowe zespoły, które na co dzień zarządzają projektami POWER oraz drużyna FRSE. Po zaciętej walce zwyciężył Zakład Doskonalenia Zawodowego z Białegostoku. Serdecznie gratulujemy! ■

– współpraca Katarzyna Płoskiewicz

Case study na czasie

dr Joanna Kic-Drgas

Pasywna znajomość języka obcego nie wystarczy kandydatom, by zachwycić przyszłych pracodawców. Liczy się też to, czy młodzi potrafią w obcym języku zaprezentować swoje kompetencje miękkie

W programach studiów biznesowych bardzo często brakuje osobnych przedmiotów poświęconych analizie strategii skutecznego negocjowania, sztuce prezentowania czy właściwej argumentacji. Tymczasem w międzynarodowych korporacjach, w których coraz więcej studentów i absolwentów szuka pracy, wymagana jest nie tylko pasywna znajomość języka obcego, ale jej aktywne zastosowanie – na przykład przy prowadzeniu negocjacji. Szkolenie umiejętności miękkich powinno być więc realizowane także na zajęciach z języka obcego. Dzięki temu przyszły absolwent nie będzie miał trudności z zastosowaniem określonych struktur i wyrażen językowych w połączeniu ze strategiami negocjacyjnymi czy umiejętnością prezentacji określonych treści.

Jedną z najbardziej efektywnych metod kształtowania umiejętności miękkich na zajęciach językowych jest zastosowanie studium przypadku (*case study*). Jest ono swoistą opowieścią: relacją zawierającą w sobie opis szczególnego wydarzenia, wyjątkowej sytuacji lub po prostu interesującego splotu wydarzeń; relacją, której głównymi bohaterami mogą być jednostki, organizacje, procesy, instytucje lub po prostu same opisywane w danym studium wydarzenia (Dańda, Lubecka 2010:4).

Case study pozwala na prześledzenie zachowania osób zaangażowanych w dane wydarzenie oraz skomentowanie podjętych przez nich decyzji. Analizując autentyczny materiał, osoba biorąca udział w ćwiczeniu przestaje być tylko biernym obserwatorem – staje się uczestnikiem relacji. Przeglądając się historii danej firmy, ocenia, czy podjęte decyzje były słuszne i jaki miały wpływ na jej losy. Może też zastanowić się nad alternatywnymi rozwiązaniami, niejako negocjując w ich imieniu przy użyciu adekwatnych argumentów. Początkowo dla osoby nauczającej samodzielne przygotowanie zadań będzie pewnym wyzwaniem. Warto jednak pamiętać, że sporo inspirujących materiałów – m.in. autentycznych opisów sytuacji – można dziś znaleźć w internecie, np. na stronie www.studiumprzypadku.edu.pl.

Metoda *case study* świetnie nadaje się, aby zastosować ją na zajęciach z lektoratu języka specjalistycznego – może być to język gospodarczy, prawniczy lub techniczny. Najistotniejsze, aby uczestnicy ćwiczenia mogli w nim odnaleźć sytuacje znane z innych zajęć specjalistycznych, związane np. z wyborem kontrahenta na podstawie danych o sprzedaży czy profilu działalności firmy lub

podejmowaniem decyzji nt. strategii rozwoju firmy. Zajęcia z wykorzystaniem *case study* powinny być poprzedzone prezentacją strategii negocjacyjnych oraz wskazaniem środków językowych, które na etapie realizacji zadania uczestnicy będą mogli wykorzystać.

Z badań przeprowadzonych przez K.M.

Bonney wynika,

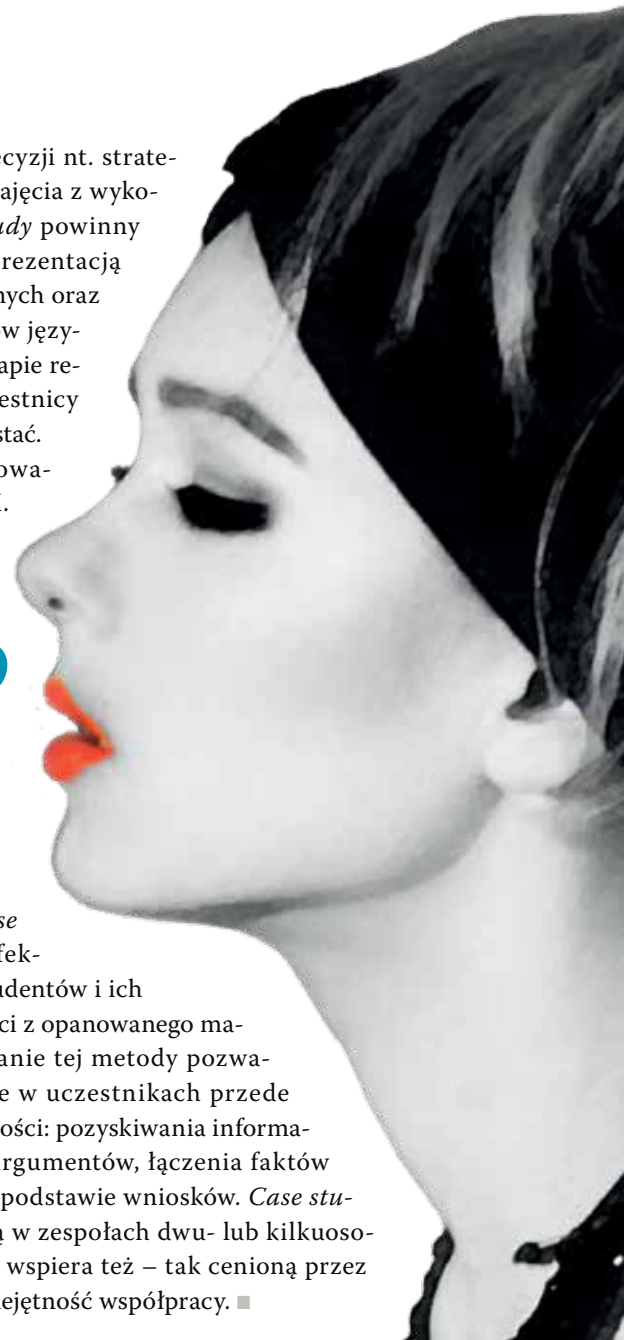
bonjour HELLO
CIAO
ehre

że zastosowanie *case study* zwiększa efektywność działań studentów i ich postrzeganie korzyści z opanowanego materiału. Wykorzystanie tej metody pozwala na wykształcenie w uczestnikach przede wszystkim umiejętności: pozyskiwania informacji, formułowania argumentów, łączenia faktów i wyciągania na ich podstawie wniosków. *Case study* rozwiązywane są w zespołach dwu- lub kilkusobowych, co istotnie wspiera też – tak cenioną przez pracodawców – umiejętność współpracy. ■



W tekście wykorzystano:

Dańda A., Lubecka J. (2010) *Metodologia tworzenia case study* – www.ekonomia.zut.edu.pl/fileadmin/pliki/users/264/Konkurs_ekon_dla_uczniow/caseBOOK_-_metodologia.pdf [dostęp online 12.01.2018]



W sieci dobrych rozwiązań

Michał Chodniewicz
Erasmus+
Edukacja dorosłych

Od kursu dla animatorów działań międzypokoleniowych po szkolenia na temat ochrony dzieci przed wykorzystywaniem seksualnym – internet pełen jest interesujących portali stworzonych w ramach projektów z zakresu edukacji dorosłych

Jednym z wymogów stawianych realizatorom Partnerstw strategicznych na rzecz innowacji, zawieranych dzięki wsparciu programu Erasmus+ Edukacja dorosłych, jest wypracowanie produktów materialnych, które nie tylko powinny być wykorzystywane w dalszej działalności organizacji realizującej projekt, ale też być użyteczne dla innych podmiotów zainteresowanych tematyką przedsięwzięcia.

Jak wynika ze statystyk, beneficjenci coraz częściej decydują się na opracowanie platform internetowych. Około 20 proc. projektów, które przewidują utworzenie innowacyjnych rezultatów obejmuje właśnie tego typu rozwiązania. Za ich popularnością przemawia możliwość szerokiego upowszechnienia i wykorzystania – czy to przez kadrę edukacji dorosłych czy samych dorosłych słuchaczy.

Stworzenie tego typu narzędzia, które rzeczywiście zdobędzie popularność, nie jest sprawą prostą. Wiele wniosków o dofinansowanie jest odrzucanych – na zaakceptowanie mogą liczyć przede wszystkim te, które uwzględniają potrzeby nie tylko autorów, ale też pozostałych zidentyfikowanych grup odbiorców.

Poniżej przedstawiamy subiektywny przegląd najciekawszych rozwiązań opracowanych przez realizatorów projektów w programie Erasmus+ Edukacja dorosłych w ramach Akcji 2.

1. Archipelag Pokoleń. Kurs praktyk międzypokoleniowych dla animatorów i edukatorów

Ten bezpłatny kurs, opracowany w ramach międzynarodowej współpracy przez Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „e” z Warszawy, ma charakter *blended learning*



ALFABET EDUKACJI DOROSŁYCH

M

Mobilność łączona dorosłych słuchaczy (*Blended mobility of adult learners*)

Jest to działanie przewidziane dla dorosłych słuchaczy w projektach dofinansowanych z programu Erasmus+, które polega na krótkoterminowym wyjeździe zagranicznym połączonym z mobilnością wirtualną.

Mobilność może trwać od 5 dni do 2 miesięcy. Przed wyjazdem i/lub po jego zakończeniu uczestnicy korzystają z technologii informacyjno-komunikacyjnych, takich jak transmisje na żywo, wideokonferencje, media społecznościowe, współpraca z wykorzystaniem internetu itp., w celu uzupełnienia lub przedłużenia efektów uczenia się w ramach mobilności fizycznej.

Tego typu mobilności można również organizować dla osób o specjalnych potrzebach lub o mniejszych szansach, aby ułatwić im pokonanie barier utrudniających skorzystanie z długoterminowych wyjazdów.

ning (przewiduje więc łączenie tradycyjnych metod kształcenia z działaniami prowadzonymi zdalnie za pomocą komputera). Składa się z tekstów do czytania, nagrań do odsłuchania lub/i obejrzenia oraz ćwiczeń do wykonania. Poza tym przewiduje, że

uczestnicy w każdym tygodniu zrealizują zadanie merytoryczne – spotykają się (osobiście lub wirtualnie), by przedyskutować materiały lub działać. Kurs został zaprojektowany na sześć tygodni, każdy tydzień ma swój temat przewodni.



Na kurs można się zarejestrować na stronie <http://kursy.archipelagpokolen.pl/product/archipelag-pokolen-2017>. Więcej informacji w tutorialu <https://vimeo.com/237427214>.

2. Edukacja rodziców w zakresie ochrony dzieci przed wykorzystywaniem seksualnym w świecie rzeczywistym i online. Kurs e-learningowy

Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę – we współpracy z organizacjami pozarządowymi z Łotwy i Litwy, zapobiegającymi krzywdzeniu dzieci – opracowała czterojęzyczną platformę e-learningową z kursem dla rodziców. Zarejestrowani użytkownicy mogą m.in. dowiedzieć się, jak zadbać o bezpieczeństwo dzieci w internecie oraz jak rozmawiać z nimi o unikaniu zagrożeń związanych z wykorzystywaniem seksualnym. Kurs obejmuje m.in. filmiki instruktażowe oraz ćwiczenia do wykonania. Można się z nim zapoznać na stronie www.stopwykorzystaniu.pl/pl/#elearning.

Oprócz wyżej wymienionego kursu w ramach projektu powstanie też kurs dla profesjonalistów zajmujących się problematyką krzywdzenia dzieci. Zachęcamy do śledzenia efektów prac w tym przedsięwzięciu.

3. Troska o żywność. Wielojęzyczna interaktywna platforma e-learningowa o niemarnowaniu żywności

Z efektami współpracy w ramach projektu pt. *Europe Fights Food waste through Effective Consumer Training*, współrealizowanego przez Federację Polskich Banków Żywności, można się zapoznać

pod adresem: <http://foodwasteeffect.eu/en/home>. Na stronie, dostępnej w sześciu wersjach językowych, można znaleźć np. rodzinną grę planszową (dostępną również offline), która pozwala m.in. poznać negatywne skutki marnowania żywności czy rozwiązania, które pomagają poprawiać nawyki konsumenckie. Z kolei na kanale kulinarnym dostępne są filmiki prezentujące, jak przygotowywać posiłki z resztek.

Jak pokazują powyższe przykłady, tematyka internetowych platform jest tak różnorodna, jak zakres projektów realizowanych w sektorze Edukacja dorosłych. A to na pewno nie koniec – w trakcie realizacji są kolejne przedsięwzięcia, więc zasoby edukacyjne w świecie wirtualnym, adresowane do kadry edukacji dorosłych i dorosłych słuchaczy, jeszcze się powiększą.

Oczekując na kolejne produkty, zapraszamy do zapoznania się z pozostałymi rezultatami projektów w programie Erasmus+ Edukacja dorosłych, w tym platformami internetowymi i kursami, które są dostępne są na Platformie Rezultatów Projektów Erasmus+: <http://ec.europa.eu/programmes/erasmus-plus/projects>. ■





Dzieło sztuki na T-shircie

Dziedzictwo kulturowe to nie tylko zamek, kościół czy obraz – ale też proces przetwarzania i wykorzystywania starych wzorców we współczesnej kulturze

Rozmowa z Heleną Postawką-Lech, historykiem sztuki, pracownikiem Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie, koordynatorką działań edukacyjnych w ramach Europejskiego Roku Dziedzictwa Kulturowego (ERDK)

Jesteśmy na półmetku Europejskiego Roku Dziedzictwa Kulturowego. Co mają zmienić te obchody w naszym myśleniu o kulturze?

Wielu ludzi uważa, że termin dziedzictwo kulturowe oznacza zabytki, tymczasem dziś jest on ujmowany inaczej – jako proces. Dziedzictwem jest więc nie tylko zamek, kościół, starodruk, ale też potencjał, który dany obiekt w sobie zawiera. Chodzi o to, co możemy z nim zrobić, jak go wykorzystać. A więc w grę wchodzi nie tylko zwiedzanie różnych obiektów, podziwianie fresków, ale też przetwarzanie na swój sposób tego dziedzictwa.

Na przykład?

Na przykład można wykorzystać stare grafiki do tworzenia etykiet współczesnych produktów, nadruków na koszulki czy torby. Albo zrobić użytek z archiwalnych nagrań, pochodzących z legalnych źródeł w internecie. Pamiętajmy, że w sieci dostępnych jest dużo interesujących baz –

np. Wirtualne Muzea Małopolski, gdzie możemy znaleźć i przetworzyć na własny sposób wiele dzieł sztuki. W bazie tej jest m.in. kolekcja z Muzeum Etnograficznego w Krakowie. Swoje zbiory online – szczególnie dzieła, do których prawa autorskie wygasły – udostępnia też np. Muzeum Narodowe w Warszawie. Tą sztuką można się inspirować, tworząc zupełnie nowoczesne obiekty, bardzo dalekie od pierwowzoru i to właśnie sprawia, że to dziedzictwo żyje, że ma dynamikę, kontynuację.

Jakie działania podejmują polscy organizatorzy Europejskiego Roku Dziedzictwa Kulturowego?

W Międzynarodowym Centrum Kultury w Krakowie przygotowujemy właśnie cykl filmików, w których eksperci z różnych dziedzin opowiedzą o swoim dziedzictwie. Te filmiki będą dostępne w mediach społecznościowych pod hasztagiem #mojedziedzictwo. Jako pierwszy wystąpi znawca kuchni staropolskiej Jerzy Poznanski, który opowie, jak czerpie z dziedzictwa staropolskiej sztuki kulinarnej. Będzie też filmik z Karoliną Żebrowską, autorką bloga *Domowa kostiumologia*. Jest to osoba, która zajmuje się krawiectwem historycznym, robi to w wolnym czasie,

traktuje to jako pasję i osiąga w tym sukcesy. Dla niej dziedzictwo kulturowe – np. w bazie Europeana – jest podstawą do kolejnych projektów.

Jako koordynator organizujemy też rozmaite imprezy, seminaria, konkursy, szczególnie można znaleźć na naszej stronie (www.erdk2018.pl) w zakładce „Kalendarium”. Zapraszamy również do aplikowania o patronat Europejskiego Roku Dziedzictwa Kulturowego. Na naszej stronie w zakładce „Przyłącz się” są informacje o tym, jak się o niego ubiegać, jakie wydarzenia mogą zostać objęte patronatem... Jest również formularz, zupełnie nieskomplikowany i niezbyt długi.

Patronat jest sprawą prestiżu, czy daje też szansę na dotację?

Nie, nie przyznajemy dotacji i grantów. Budżet ERDK jest w rękach Komisji Europejskiej i – o ile się orientuję – jest już zamknięty. Ale pomagamy w promocji, nagłośnieniu działań, mamy nadzieję, że dzięki temu gdzieś w Polsce wykiełkują pewne inicjatywy, ktoś zostanie zmotywowany do dalszej pracy nad projektem, albo też zrozumie sens i wartość dziedzictwa kulturowego w codziennym życiu. ■

Rozmawiał Andrzej Antosik



Umieć uczyć o kulturze

Helena Postawka-Lech (na zdj. druga od prawej) była gościem seminarium *Jak uczymy o kulturze? O projektowaniu działań edukacyjnych dla dorosłych*, zorganizowanego 6 marca br. w Warszawie przez EPALE – Elektroniczną platformę na rzecz uczenia się dorosłych w Europie. Obok niej prelegentami byli (od lewej): Kamil Śliwowski, Aleksandra Zawalska-Hawel, dr Marta Kosińska oraz Agnieszka Ucińska.



FELIETON EURODESK POLSKA

Wawrzyniec Pater
Krajowe Biuro Eurodesk Polska

Nie wyjeżdżają, bo nie wiedzą

Działania informacyjne na rzecz młodzieży powinny być jednym z fundamentów nowej strategii młodzieżowej UE – to jeden z wniosków wynikających z badania wpływu informacji na mobilność młodzieży, przeprowadzonego przez Eurodesk Brussels Link – europejskie biuro Eurodesku. Mobilność edukacyjna młodzieży to jeden z ważniejszych aspektów polityki młodzieżowej UE. Od blisko 30 lat wspierana jest w ramach takich programów, jak Erasmus, „Młodzież w działaniu” czy obecnie w ramach programu Erasmus+. Od 1989 r. skorzystało z nich ok. 9 milionów Europejczyków. Dużo? Hm... Zważywszy na to, że ich zasadnicza grupa docelowa to blisko 90 milionów Europejczyków w wieku 15-29 lat, unijna oferta mobilnościowo-edukacyjna trafia do zaledwie kilku procent potencjalnych odbiorców. Unijne instytucje starają się to zmienić, zwiększając zasięg istniejących i wprowadzając nowe inicjatywy dla młodzieży, takie jak Europejski Korpus Solidarności czy Discover EU.

Eurodesk postanowił sprawdzić, jaki jest związek między mobilnością a dostępem do informacji. Rezultaty ogólnoeuropejskiego badania przeprowadzonego na próbie blisko 1000 młodych Europejczyków dają do myślenia. Otóż blisko połowa respondentów, którzy nigdy nie wyjechali za granicę w celach edukacyjnych, nie zrobiła tego ze względu na brak świadomości, że istnieją programy, które takie wyjazdy umożliwiają. Niektórzy słyszeli o Erasmusie, ale już o takich programach, jak Wolontariat Europejski, Wymiany młodzieżowe (w ramach Erasmus+), EU AID Volunteer, Erasmus Pro czy krajowych lub międzynarodowych programach wspierających mobilność nie mieli pojęcia. Brak informacji był wymieniony ponad dwa razy częściej niż druga w kolejności przyczyna braku mobilności: niedostatek funduszy lub niewystarczająca wysokość grantu.

Eurodesk spytał też badanych, skąd czerpią informacje. Zaskoczenia nie było. Na pierwszym miejscu jest internet, ale ponad 60 proc. respondentów stwierdziło, że najlepszym sposobem zdobywania informacji są konsultacje bezpośrednie. A zapytani o rodzaj wsparcia, który ich zdaniem byłby najbardziej pomocny w wyjeździe na staż, studia czy wolontariat za granicę aż 90 proc. wymieniło osobiste doradztwo. To tylko potwierdza potrzebę istnienia specjalistów – doradców ds. mobilności, których rolę często pełnią multiplikatorzy Eurodesku. Ich działalność stanowi remedium na inny problem, które ujawnia badanie: stosunkowo niską jakość i małą wiarygodność informacji – blisko jedna piąta respondentów stwierdziła, że miała problem z ich zrozumieniem, a prawie połowa im nie ufała.

W badaniu wzięli udział przedstawiciele 34 krajów europejskich. Na ile jego wyniki są reprezentatywne dla Polski, tego nie wiemy. Działalność Eurodesk Polska z pewnością dostęp do informacji zwiększa. Ponad 60 punktów informacyjnych, blisko 500 programów grantowych wspierających mobilność edukacyjną, setki warsztatów o mobilności dla młodzieży... Według ostrożnych szacunków, docieramy do blisko miliona odbiorców rocznie. Szkopuł w tym, że młodych ludzi w Polsce jest ponad siedem milionów. ■

Malin buszuje w internecie

Recenzje nowych witryn dotyczących edukacji i młodzieży

EUROPEAN YEAR OF CULTURAL HERITAGE

<https://europa.eu/cultural-heritage>

Zazwyczaj przy okazji dużych wydarzeń unijnych lub obchodów ważnej dla UE rocznicy powstają specjalne portale lub podstrony internetowe w głównym serwisie Komisji. Nie inaczej jest w przypadku Europejskiego Roku Dziedzictwa Kulturowego. Przygotowano stronę informującą o tym wydarzeniu, zawierającą podstawowe informacje i m.in. wyszukiwarkę wydarzeń w poszczególnych krajach. Tak naprawdę nie mam się do czego przyczepić, nie mam czego skrytykować, ale nie mam też czego ewidentnie pochwalić. Nie jest bardzo dobrze, nie jest bardzo źle. Jest kompletnie nijako.

I-EVAL

www.i-eval.eu

Wielokrotnie już wspominałem w tym miejscu, że lubię serwisy skonstruowane po to, by zrealizować jeden konkretny cel albo zaspokoić jedną konkretną potrzebę. I tak jest w przypadku i-EVAL. Po wejściu na stronę od razu wiem, do czego ona służy, mimo że wcześniej nie miałem pojęcia, czym jest i-EVAL. Wchodzę pod powyższy adres i pierwsze, co rzuca mi się w oczy to tekst: „i-EVAL: platforma do ewaluacji międzynarodowych spotkań młodzieży”. I już wszystko wiem. Rzucający się w oczy w górnym menu link „Info” daje mi jeszcze więcej konkretów. A ja lubię konkrety.

WOMEN IN SPORT

<http://womeninsport.isca.org>

Nie muszę pisać, o czym jest ta strona internetowa – już jej nazwa mówi sama za siebie. Ale będzie #niepopularnaopinia: nie lubię tego typu serwisów. Nie widzę sensu w różnicowaniu traktowania ludzi ze względu na płeć, pochodzenie, rasę czy cokolwiek innego, w jakimkolwiek aspekcie życia. Jakoś próżno by szukać projektów typu Black people in sport albo Jews in sport, prawda? To po co Women in sport? Nie widzę żadnego sensu w specjalnym podkreślanu tego, że kobiety uprawiają sport profesjonalnie. To jest dla mnie oczywiste i zawsze było. Traktowanie tego zjawiska jako czegoś wyjątkowego powoduje według mnie więcej szkody niż pożytku.

Marcin Malinowski

Przez pięć lat pracował w placówce wychowania pozaszkolnego i prowadził Regionalny Punkt Informacyjny Eurodesk Polska. Potem przeszedł na ciemną stronę mocy, czyli do pracy w korporacji. Ale wciąż stara się trzymać rękę na pulsie i tematy informacji europejskiej i informacji młodzieżowej są mu bliskie.



Kongres Rozwoju Systemu Edukacji

Warszawa, 10 września 2018 r.

Dowiedz się więcej o jakości kształcenia, europejskich i światowych trendach dotyczących kształtowania kompetencji i organizowania systemów edukacji oraz następcy programu Erasmus+



Zarejestruj się kongres.frse.org.pl